DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **8 str.** | Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 10-12 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca | Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza. Redakcja i Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 205 102. Tel. Redakcji dzienny 22-18, „ „ nocny 16-80 | Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji gr 20

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-24 — Gdynia ul. 10 lutego tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Rynkowa 5, tel. 442

Rok III. **Bydgoszcz, piątek 8 stycznia 1932** **Nr. 5**

Reduta pomorska strażnicą pokoju w Europie

Na tym bastjonie skoncentrować należy wszystkie siły

W związku z odbywającemi się rokowaniami polsko-sowieckiemi w sprawie paktu o nieagresję zanotować należy poniższe głosy pewnego odłamu prasy zagranicznej.

Jeden z ostatnich numerów „Humanite", organu oficjalnego Sowietów we Francji, zawiera prawdziwą perłę ideologji sowieckiej — pisze jedno z pism paryskich. Omawiając polsko-rosyjski pakt o nieagresji „Humanite" deklaruje:

„O uznaniu granic Polski lub Rumunji przez Z. R. S. S. nie może być mowy, gdyż państwo proletarjackie nie może podpisać traktatu wersalskiego. Polska współczesna zagarnęła przemocą stolicę Litwy i Śląsk, Rumunja zaś Besarabję. Państwo proletarjackie nie może uznać gwałtu!

Że Sowiety bez względu na pakty o nieagresji zamierzają drogą pokojową lub orężną wprowadzać swoją czerwoną szczęśliwość nie jest — pisze „Figaro" paryski — dla nikogo tajemnicą.

„Deutsche Tagesztg." donosi, że rząd sowiecki opracował **plan militarnej piatiletki**, analogiczny do piatiletki ekonomicznej, która obecnie jest wykonywana. Plan ten przewiduje **WZMOCNIENIE CZERWONEJ ARMJI** przez stworzenie osobnych **formacyj technicznych, sekcyj tanków, sekcyj chemicznych**, rozbudowę między Uralem a Wolgą **fabryk**, pracujących wyłącznie dla wojska, założenie **nowych linij kolejowych** dla ułatwienia ew. koncentracji wojsk. Armja czynna ma liczyć 1 **MILJON**, rezerwa zaś **6 MILJONÓW ŻOŁNIERZY**.

Tej ekspansji czerwonej opiera się zwycięsko bezpośrednia sąsiadka Rosji Polska. Tuż za naszym kordonem jednak Sowiety mają — jak wiadomo — sprzymierzeńców, wśród których propaganda moskiewska płynie szerokiem korytem:

„Prawda" moskiewska zamieszcza wielki artykuł o **parji komunistycznej niemieckiej**, która w przeciągu jednego roku wzrosła niemal trzykrotnie **ze 120.000 na 300.000 członków**.

„Teraz — pisze „Prawda" — komuniści niemieccy **będą awangardą** w światowym ruchu robotniczym. Celem głównym niemieckiej partji komunistycznej jest mobilizacja mas i organizacja walki. „Prawda" sądzi, że po hitlerowskim zamachu stanu droga będzie wolna dla komunistów, którzy będą spadkobiercami nacjonalnych socjalistów."

Jeśli spojrzymy na mapę i uprzytomnimy sobie jak WĄSKI SKRAWEK ZIEMI POMORSKIEJ DZIELI PZYJACIÓŁ Z RAPALLO I JAKI KATAKLIZM GROZIŁBY ŚWIATU GDYBY TA REDUTA PADŁA, zrywając ostatnią tamę przed czerwonym zalewem, zrozumiemy jasno, że NA TYM BASTJONIE MUSIMY SKONCENTROWAĆ WSZYSTKIE SIŁY DUCHA I ORĘŻA NASZEGO i czuwać nieustraszenie nad pokojem POLSKI I ŚWIATA CAŁEGO.

Jak słusznie bowiem powiedział jeden z publicystów cudzoziemskich — kończy pismo paryskie — Pomorze jest newralgicznym punktem Europy!

Huragany nad Anglją

Londyn, 7. 1. (PAT). Od wczoraj **nad po ludniową Anglją szaleje burza.** Okręty, które miały przybyć wczoraj do Plymouth zawiadomiły drogą radjową, iż przybędą **ze znacznem opóźnieniem. Dwie barki zatonęły przy wybrzeżu. Załogę zdołano uratować.**

Po aresztowaniu proroka Indyj

Obórka dla kóz Gandhiego, a... pieniądze hindusów dla Anglji

Londyn, 7. 1. (PAT.). Do dyspozycji Gandhiego **władze więzienne, które obchodzą się z nim jaknajuprzejmiej,** oddały kilka cel w części więzienia, zarezerwowanego dla przestępców europejskich. Cela Gandhiego jest **starannie umeblowana.** Prawdopodobnie wkrótce Gandhi **będzie miał już swe własne kozy i Hindusa odnośnej kasty,** który się będzie niemi opiekował.

Cawnpore, 7. 1. (PAT.). Policja zamknęła **miejscowe biuro kongresu.** Aresztowano 16 kongresistów, w tem miejscowego prezesa grupy. Na ulicach miasta doszło do starć z policją. Jest kilku rannych.

Achmedabad, 7. 1. (PAT.). Municypalność uchwaliła rezolucję, nawołującą do **bojkotu towarów angielskich.**

Bombaj, 7. 1. (PAT.). Policja odwiedziła banki, w których **zdeponowane są fundusze kongresu, sięgające około 4.000 funtów szterl.** Po zbadaniu książek policja **zasekwestrowała powyższe sumy.**

Bombaj, 7. 1. (PAT.). Władze ogłosiły, iż wszelkie organizacje **kongresu i związane z kongresem są uznane za nielegalne.** Zarządzenie to dotyczy około **500 organizacyj.**

Czyżby marsz na Pekin?

Wojska Mikada gotują się do nowej akcji

Moskwa, 7. 1. (PAT). Według doniesień z Szanghaju, **wzdłuż linji kolejowej Pekin—Mukden koncentrowane są silne oddziały japońskie.** W Czang-Czinie stoi pod bronią około **3.000 żołnierzy japońskich.** W San-Chan-Guan 900 żołnierzy piechoty oraz oddziały artylerji, w Dagu zaś **11 okrętów wojennych i 50 aeroplanów.** Siły te dają Japonji **możność przecięcia pekińsko-mukdeńskiej linji kolejowej w dowolnym punkcie. W San-Chan-Guan wojska chińskie i japońskie stoją naprzeciw siebie pod bronią po obu stronach linji kolejowej.**

Moskwa, 7. 1. (PAT). **Sytuacja w Charbinie wciąż jest mocno naprężona. Konsulowie Ameryki, Anglji, Francji i Japonji postanowili zwrócić się do władz miejscowych z zapytaniem, czy wojsko chińskie jest w stanie opanować sytuację** i zapewnić spokój.

Moskwa, 7. 1. (PAT). Japońska agencja Shimbun Rengo donosi z **Mukdenu, że część wojsk chińskich,** które opuściły Czin-Czou, **pozostaje na terenie Mandżurji.** Grupa ta skupia się podobno na południe od Czin-Czou w Sui-Czun i tam zamierza **stawić opór oddziałom japońskim.**

Moskwa, 7. 1. (PAT). Korespondenci sowieccy donoszą z Tokio, że japońskie ministerstwo kolei opracowuje obecnie zagadnienie polityki japońskiej w Mandżurji. W najbliższym czasie ma powstać w Mukdenie specjalna agentura tego ministerstwa, której celem będzie współpraca z japońskiemi władzami wojskowemi i kolejowemi na terenie Mandżurji.

Zbadanie stanu zbrojeń Niemiec

winno być jednem z głównych zadań konferencji rozbrojeniowej

Genewa, 7. 1. (PAT). „Journal de Geneve" podaje interesującą wiadomość swego paryskiego korespondenta, według której zdaniem pewnych kół politycznych Francji, **jednem z pierwszych zadań konferencji rozbrojeniowej byłoby zbadanie stanu zbrojeń Niemiec.** Podstawą ku temu byłby art. 213 traktatu wersalskiego, na mocy którego **Rada Ligi Narodów może zwykłą większością decydować inwestygację zbrojeń niemieckich.**

Dzień 24 stycznia zadecyduje o losach W. M. Gdańska

Termin plebiscytu ludności gdańskiej został już ustalony

W specjalnym orędowniku senatu gdańskiego ustalono dzień powszechnego głosowania ludności gdańskiej w sprawie rozwiązania sejmu i rozpisania nowych wyborów na **niedzielę 24 stycznia.** Po odrzuceniu plebiscytu przez sejm i po zwycięstwie stronnictw robotniczych gdańskich we wstępnym plebiscycie **władze gdańskie na podstawie paragrafu 1 ustawy o plebiscycie musiały tak postąpić.**

Dla zdobycia zwycięstwa w powszechnem głosowaniu wymagana jest ilość conajmniej 100.000 głosów.

Dzień 24 stycznia zadecyduje, czy w Gdańsku mają panować w dalszym ciągu dotychczasowe rządy i dotychczasowe stosunki, zwłaszcza w dziedzinie traktowania ludności **polskiej i niemieckiej. Głosowanie powszechne będzie miało charakter tajny.**

Paderewski w Nowym Jorku

Nowy Jork, 7. 1. (PAT). **Paderewski przybył do Nowego Jorku** na pokładzie parowca „Olimpic" na 3-miesięczne tournee **koncertowe.** Na przystani powitał go konsul generalny Rzplitej w Nowym Jorku oraz delegacje wszystkich polskich organizacyj nowojorskich.

Choroba min. Maginota

Paryż, 7. 1. (PAT). W stanie zdrowia ministra wojny **Maginota,** którego **choroba przybrała w poniedziałek groźne rozmiary** nastąpiło słabe polepszenie.

Zmiana gabinetu w Jugosławji

Białogród 6. 1. (PAT). Rząd Żywkowicza **złożył na ręce króla dymisję,** przyczem szef rządu umotywował swój krok, oświadczając, że misja rządu, która w myśl konstytucji z dnia 3 września polega na przeprowadzeniu wyborów do przedstawicielstwa narodowego została zakończona.

Król mianował już nowy gabinet z premjerem Żywkowiczem na czele. Ministrem spraw zagranicznych jest ponownie Marinkowicz.

Złoto tematem obrad specjalnej komisji Ligi Nar.

Genewa, 7. 1. (PAT). Zebrała się tu **delegacja komitetu Ligi Narodów dla problemu złota.** Zdaniem jej jest studjum fluktuacji siły nabywczej złota oraz jej skutków dla życia gospodarczego narodów. W pracach delegacji bierze udział **prof. Młynarski.**

Zabiegi Moskwy o pakt nieagresji z Łotwą i Rumunją

Moskwa, 7. 1. (PAT). Agencja Tass donosi, że wyjechał do Rygi **członek kolegjum ludowego komisarjatu spraw zagr. Stomoniakow.** Celem podróży Stomoniakowa są rokowania **na temat paktu o nieagresji z Łotwą i Rumunją.**

Trzy nowe komisarjaty ludowe w Moskwie

Moskwa, 7. 1. (PAT). Zostało tu opublikowane postanowienie centralnego komitetu partji komunistycznej **o likwidacji wyższej rady gospodarstwa narodowego i utworzeniu na jej miejsce trzech nowych komisarjatów: leśnego, przemysłu lekkiego i przemysłu ciężkiego.**

„Przeciwświąteczny" karnawał w Sowietach

Moskwa, 7. 1. (PAT). Z powodu przypadających w najbliższych dniach prawosławnych **świąt Bożego Narodzenia, związek bezbożników przeprowadza na terenie całego kraju energiczną akcję antyreligijną.** Wczoraj w Moskwie związek bezbożników urządził **„antyświąteczny" karnawał oraz „wycieczkę narciarską bezbożników".**

Operetkowe występy gościnne hitlerowców z Niemiec w Gdańsku

Na zebraniu hitlerowców w Gdańsku przemawiali m. in. **radca Finkel z Turyngji oraz poseł do parlamentu Rzeszy z Berlina, Hans Wolkersdörfer.** Obydwaj mówcy **w gwałtowny sposób atakowali socjalistów i Polaków,** a ostatni żądał rewizji traktatu wersalskiego i twierdził, że **rok 1932 będzie rokiem decydujących i wielkich przewrotów.** W tym roku **Gdańsk wróci do Rzeszy.**

Podkreślić należy, że hitlerowcom udzielono zezwolenia na to zebranie, podczas gdy **równocześnie zabroniono zebranie robotnicze w Sopocie, a zbierających się po ulicach robotników policja rozpędzała pałkami gumowemi.**

Z pomocą handlowi morskiemu

Ostatnie rozporządzenie, wprowadzające cła podwyższone dla importowanych owoców południowych, kilku artykułów kolonjalnych, bawełny, wełny i juty, przy jednoczesnem ustaleniu daleko niższych stawek dla tych towarów, o ile przywóz ich będzie się odbywał przez porty polskie, — stanowi nowość w naszej polityce gospodarczej. Układając nową taryfę celną w ten sposób, rząd kierował się chęcią przyjścia **z pomocą naszym portom i handlowi morskiemu.** Te ulgowe stawki celne mają więc spełniać wybitną rolę gospodarczą. Samo jednak ustanowienie ulgowych stawek bez świadomego kierownictwa powołanych czynników nie przyniosłoby szybko pożądanych i dużych rezultatów. Rząd postanowił więc posunąć się w swej tendencji jeszcze dalej. Oto towary powyżej wymienione przywożone do Polski przez porty polskie na podstawie zezwoleń ministerstwa skarbu mają jeszcze bardziej, mniej więcej **o połowę,** **OBNIŻONE STAWKI OD STAWEK ULGOWYCH.** Są to więc stawki specjalnie uprzywilejowane nawet w porównaniu do stawek ulgowych. Oczywiście zagraniczni eksporterzy korzystać z tych uprzywilejowanych stawek będą mogli pod pewnemi warunkami stawianemi im przez ministerstwo skarbu w wydawanych zezwoleniach.

W obronie czynnego bilansu handlowego

Jakież mogą być te warunki i do czego powinny zmierzać?

Idea uwarunkowywania ulgowego przywozu do Polski powstała wobec konieczności prowadzenia ścisłej kontroli przez rząd nad przywozem do nas i naszym wywozem. Polska bowiem w związku z utrudnianiem importu przez państwa zagraniczne znalazła się w obliczu dużego niebezpieczeństwa gwałtownego spadku jej wywozu, a co zatem idzie utraty czynnego bilansu handlowego. Utrzymanie zaś przewagi wywozu nad przywozem jest koniecznością dla Polski, która, jako kraj dłużniczy, musi posiadać stale duże zapasy walut obcych. Zapasy te, poza rolą t. zw. pokrycia dewizowego dla złotego polskiego, stanowią kapitał dla płacenia procentów i rat amortyzacyjnych naszych pożyczek zagranicznych. Wprawdzie nie wprowadziliśmy ograniczeń w handlu dewizami, czyli walutami obcemi, gdyż zapas złota i obcych walut w Banku Polskim, potrzebny dla utrzymania kursu naszego pieniądza jest zupełnie dostateczny, tem niemniej nie możemy pozwolić, aby zabrakło nam nagle pieniędzy zagranicznych dla spłacania bieżących zobowiązań.

Gdybyśmy bowiem, nie zważając na przypływ walut obcych, naruszyli zapasy dewiz obcych Banku Polskiego celem spłacenia w terminie rat pożyczek zagranicznych, podważylibyśmy pozycję złotego polskiego. TEGO NIE WOLNO UCZYNIĆ ANI RZĄDOWI ANI SPOŁECZEŃSTWU. Jest chyba dla wszystkich najzupełniej zrozumiałe, że utrzymanie złotego polskiego na dotychczasowym kursie stanowi ZASADNICZĄ PODPORĘ w walce z gnębiącym nas i cały świat przesileniem.

O wzmożenie naszego wywozu i handlu morskiego

Wszystkie wysiłki rządu naszego w ostatnich miesiącach poświęcone zostały rozwiązaniu tego zagadnienia. Gdy granice krajów, do których najwięcej wywoziliśmy, zostały przed naszemi towarami niemal zamknięte na skutek wprowadzonych tam podwyżek celnych, zakazów przywozu i innych środków ograniczających, a jednocześnie zagraniczny przemysł i handel czynił nadludzkie wysiłki, aby opanować nasz rynek wewnętrzny, nie osłonięty wyjątkowemi zarządzeniami celnemi, — musieliśmy w obronie najżywotniejszych naszych interesów wprowadzić ostre zarządzenia reglamentacyjne, czyli ograniczające przywóz. Wydane zostały więc zakazy przywozu na cały szereg towarów, podwyższono cło przywozowe na wiele artykułów.

Samo jednak ograniczenie przywozu nie stanowi całości rozwiązania powyżej opisanego zagadnienia. Chodzi bowiem jeszcze o wzmożenie naszego wywozu. Dopiero wówczas możemy być pewni stałej i dużej nadwyżki dopływu walut obcych nad ich odpływem, czyli czynnego bilansu handlowego. Międzynarodowe stosunki handlowe tak są obecnie ułożone, że prowadzić samego wywozu bez zezwalania jednoczesnego na przywóz nie sposób. Dlatego też rząd, pragnąc wzmóc wywóz, ustanowił specjalne, uprzywilejowane stawki celne na artykuły nieprodukowane w Polsce, które możemy wpuścić na nasz rynek jednak pod warunkiem osiągnięcia korzyści i przez nas. Korzyści te, to po pierwsze zapewnienie sobie wywozu odpowiednich ilości towarów przez nas produkowanych do tych krajów, które przywożą towary na ulgowych stawkach do nas. Wobec tego, że te niskie stawki odnoszą się do wwozu przez porty polskie, WZMOŻE SIĘ PRZEZ TO NASZ HANDEL MORSKI. Polskie okrętowe linje morskie uzyskają dodatkowe zatrudnienie, a jednocześnie cena szeregu kolonjalnych i południowych artykułów spożywczych w Polsce będzie mogła ulec zniżce. Uprzywilejowany przywóz do Polski będzie odbywał się na warunkach **rekompensaty gospodarczej.** Nie samo zatem rozporządzenie, ale warunki jego wykonania dają możność pokrycia importu do Polski odpowiednim eksportem.

Programowe zadania

Tego rodzaju polityka z naszej strony pozwoli nam na zredukowanie wydatków na przewóz towarów obcemi linjami morskiemi i kolejowemi, na pozbycie się obcego, a zbędnego pośrednictwa handlowego. Dotychczas bowiem masowe ładunki importowe idą do Polski przeważnie **przez obce porty,** a następnie drogą lądową. Podcina to **rentowność polskich linij okrętowych,** opartych tylko o ładunki wywozowe. Tą utartą drogą idzie też nasz wywóz, musza nas to do korzystania z obcego pośrednictwa handlowego i finansowego, przewozowego i asekuracyjnego.

Poza warunkami rekompensaty w postaci wywozu mogą być stawiane jeszcze inne wymogi w omawianych zezwoleniach ministerstwa skarbu na ulgowy przywóz do Polski.

Przedewszystkiem, jeśli chodzi o przywóz owoców południowych projektowane jest postawienie warunku **zorganizowania w Gdyni targów owocowych** dla całego naszego kraju i państw sąsiednich. Jaki program zastosuje rząd w wykonywaniu tych uwarunkowanych ulg celnych na owoce południowe w tej chwili jeszcze niewiadomo. Nad programem tym współpracują odpowiednie czynniki rządowe wespół z organizacjami kupieckiemi. Program ten uwzględni interesy kupiectwa polskiego przy jednoczesnem pogodzeniu ich z interesami wywozowemi naszego przemysłu, **rozwoju handlu morskiego i naszych portów.** Ustalenie ulgowych stawek celnych dla importu przez nasze porty posiada pierwszorzędne znaczenie gospodarcze dla przyszłego rozwoju całokształtu życia gospodarczego kraju.

Minister Królestwa Rumunji i cele jego wizyty w Warszawie

Dn. 8 bm. przybywa do Warszawy minister spraw zagranicznych Królestwa Rumunji książę Dymitr J. Ghika. Zapowiedź tej wizyty odbiła się głośnem echem **już zagranicą na łamach prasy i w kołach politycznych.**

Podczas pobytu kierownika rumuńskiej polityki zagranicznej w Warszawie poruszone będą w toku jego rozmów z miarodajnemi czynnikami rządowemi polskiemi rozmaite **aktualne zagadnienia z dziedziny polityki ogólnej, interesujące oba zaprzyjaźnione państwa.**

Niewątpliwie tematem rozmów będzie sprawa **paktu o nieagresji oraz kwestja rozbrojeniowa,** jako że zbliżająca się w szybkiem tempie konferencja rozbrojeniowa jest jednym z głównych tematów rozmów wszystkich mężów stanu.

Poza tem poruszone będą niewątpliwie **sprawy stosunków polsko-rumuńskich, obejmujące w pierwszym rzędzie ściślejsze porozumienie ekonomiczne, jak również szereg spraw likwidacyjnych.**

Stosunki Polski z Rumunją są pod każdym względem bardzo ściśle. Współpracujemy intensywnie zarówno w **dziedzinie politycznej, jak i gospodarczej.** Stosunki te oparte są w pierwszym rzędzie na pakcie gwarancyjnym, odnowionym niedawno w Genewie na okres dalszych lat pięciu. Po zatem łączy Polskę i Rumunję traktat **koncyljacyjno-arbitrażowy,** zawarty w październiku 1929 r., a ratyfikowany w marcu 1930 roku. Częste wzajemne odwiedziny przedstawicieli obu rządów, jakie datują się od chwili zjednoczenia obu państw — potwierdzają **jeszcze to żywe wzajemne zainteresowanie i są dowodem szczerej przyjaźni między obu krajami. Podkreślić należy ostatnią wizytę Marszałka Piłsudskiego w Rumunji, podczas której Marsz. Piłsudski został szefem honorowym 16-go pułku piechoty rumuńskiej.**

Również w ramach unji parlamentarnej rozwinęło się porozumienie rumuńsko-polskie. Poza tem łączą nas z Rumunją cały szereg samych żywotnych umów.

Rumunja bierze żywy udział we **wszystkich wystąpieniach w kwestjach mniejszościowych** na terenie międzynarodowym i darzona jest wielkiem zaufaniem przez wszystkie państwa, związane traktatami mniejszościowemi. Dowodem tego zaufania było ostatnie złożenie w ręce ministra Ghiki misji wygłoszenia w toku obrad VI-ej komisji Zgromadzenia Ligi Narodów wspólnej deklaracji Czechosłowacji, Jugosławji, Rumunji, Grecji i Polski w sprawach mniejszościowych.

* * *

Min. Dymitr J. Ghika urodził się w dniu 21 stycznia 1875 roku w Konstantynopolu, gdzie ojciec jego generał Ghika był przedstawicielem Rumunji. Licząc lat 18 ukończył min. Ghika wydział prawny uniwersytetu w Paryżu i paryską szkołę nauk politycznych, poczem wszedł natychmiast do służby dyplomatycznej, obejmując stanowisko attache poselstwa.

Podczas wojny bałkańskiej był min. Ghika posłem Rumunji w Bułgarji, a podczas wojny światowej — posłem w Rzymie.

Od listopada 1919 r. do lutego 1922 r. pełnił min. Ghika odpowiedzialne obowiązki pełnomocnego przedstawiciela Rumunji na konferencji pokojowej w Paryżu, poczem do roku 1928 — piastował stanowisko sekretarza generalnego rumuńskiego ministerstwa spraw zagranicznych.

W lutym 1928 roku znalazł się poraz drugi na placówce legacyjnej w Rzymie, pozostając na tem stanowisku do kwietnia 1931 r., kiedy to objął stanowisko ministra spraw zagranicznych.

Przemówienie min. Zaleskiego w Klubie Prasy Zagranicznej

Na wzór podobnych imprez urządzanych przez organizacje dziennikarzy zagranicznych w wielkich stolicach europejskich a przedewszystkiem w Paryżu, Londynie i Berlinie, urządza Klub Prasy Zagranicznej w Warszawie wielkie śniadanie polityczne w poniedziałek dnia 11 bm. w salonach Resursy Kupieckiej.

Na śniadanie zaproszeni zostali m. in. premjer Prystor, marszałek dr. Świtalski, marszałek Raczkiewicz, ministrowie Zaleski, Pieracki, Jan Piłsudski, dr. Janta-Połczyński, wiceministrowie Beck, Starzyński Koc, dr. Kożuchowski, szereg wyższych urzędników z pp. dyr. Szumlakowskim, nacz. Lipskim, nacz. Przesmyckim, dyr. Rosem, nacz. Święcickim itd. na czele, prezesi komisyj spraw zagranicznych sejmu i senatu ks. Radziwiłł i ks. Lubomirski, prezesi organizacyj dziennikarskich pp. St. Grostern, Giełżyński i Ścieżyński oraz wszyscy pracujący w Warszawie korespondenci prasy zagranicznej.

W śniadaniu weźmie udział warszawski **korpus dyplomatyczny z nuncjuszem apostolskim mr. Marmaggim, ambasadorem Laroche'em, amb. Erskine'em** i in. na czele.

Minister Zaleski wygłosić ma na przyjęciu tem dłuższe przemówienie.

Kiedy skończy się kryzys gospodarczy?

Czy odprężenie nastąpi latem, czy jesienią?

Przewlekły kryzys gospodarczy, gnębiący od dłuższego już czasu wszystkie niemal państwa, przybiera dalsze formy nowego rozwoju. Ekonomiści za główne przyczyny kryzysu światowego uważają naogół: 1) załamanie się inflacji kredytowej, 2) alarmy wojenne, 3) walkę o rynki światowe przy pomocy niskich cen.

Zgodne z trzema głównemi przyczynami kryzysu światowego, wysiłki kierowników gospodarki światowej poszły w trzech kierunkach: 1) **zmniejszenia inflacji kredytowej,** 2) **uspokojenia alarmów wojennych,** 3) **zwalczania wyścigu zniżki cen, szczególnie surowców i płodów rolnych.**

Co do zmniejszenia się inflacji kredytowej, to postęp jest już znaczny. Światowe **tempo inwestycyj zmniejszyło się,** nowe kredyty udzielane są nader ostrożnie, zarówno przez prywatnych kredytobiorców, jak i przez światowe banki. Czynione są próby nakłonienia Ameryki do częściowego skreślenia długów wojennych. **Gorzej z alarmami wojennemi. Wschód w ogniu. Niemcy awanturują się.** Kto wie jednak, czy konferencja rozbrojeniowa — o ile pójdzie po linji trzeźwych żądań najpierw bezpieczeństwa, później rozbrojenia — nie zdoła uspokoić umysłów. Ostatnia, może najważniejsza z głównych przyczyn kryzysu gospodarczego — **walka o rynki światowe przy pomocy niskich cen — rozgrywa się obecnie w całej pełni,** a charakteryzują ją najlepiej, dewaluacja funta i bezwzględne duszenie cen w Niemczech.

Co do wszystkich trzech punktów ekonomiści amerykańscy, znani ze swego optymizmu, spodziewają się, że odprężenie nastąpi już z **nadchodzącem latem lub najpóźniej na jesieni.** Mniej optymistycznie nastrojeni ekonomiści europejscy sądzą, że do **lata czy jesieni jeszcze kryzys nie minie,** ale w tym czasie może się już zaznaczyć pewna poprawa stosunków gospodarczych świata, w razie **zwycięstwa w świecie zdrowej myśli gospodarczej.** W przeciwnym razie, przed ostateczną katastrofą, wszystkie państwa za przykładem Anglji, Danji, Norwegji, Finlandji, Japonji i innych będą zmuszone, porzucić parytet złota i **ratować się dewaluacją,** podobnie jak to miało miejsce w pierwszych latach po wojnie. Tak, czy tak zatem, przed upływem roku **prorokują europejscy ekonomiści złagodzenie kryzysu gospodarczego** — o ile oczywiście nie **zajdą nowe trudności w międzynarodowej gospodarce.**

Wspólne ćwiczenia wojska i Zw. Strzeleckiego

W Poznańskiem odbyły się wielkie ćwiczenia bojowe międzygarnizonowe pułków piechoty 29, 60 i 70, któremi kierował dowódca piechoty 17-ej dyw. płk. Witorzeniec, oraz dowódca piech. 25ej dywizji płk. dypl. Lowicz.

W składzie oddziałów wojskowych, biorących udział w ćwiczeniach, znajdował się również specjalny oddział kolarzy Związku Strzeleckiego, skład którego stanowili strzelcy z Pleszewa, Gołuchowa, Szczudła i Kucharek.

Podczas omawiania ćwiczeń kierownicy ich oraz poszczególni dowódcy, do których **przydzieleni byli strzelcy, wyrażali się z uznaniem o ich pracy.**

Gdynia nie leży na księżycu...

Zdecydowany głos publicysty francuskiego o „awanturze z 2 lutego"

Znany publicysta francuski p. Souchon, którego świetny artykuł o „gdańskiej beczce prochu" zamieściliśmy niedawno na łamach „Dnia", omawia w dalszym ciągu w „Figaro" zagadnienie pokoju europejskiego. W związku z tem, poświęcając szczególną uwagę konferencji rozbrojeniowej, którą nazywa „awanturą z 2-go lutego", p. Souchon pisze:

„Wybitna osobistość amerykańska — nie był to pan Borah, lecz jeden z podsekretarzy stanu — oświadczył niedawno pewnemu Polakowi: Poco czepiacie się kurczowo „korytarza", teraz gdy macie Gdynię?

Ten transatlantycki pan umieszczał zapewne Gdynię na księżycu, lub też „korytarz na Litwie.

Byłoby to koniecznem ,gdyby nie to, że podobni ignoranci figurują pomiędzy członkami delegacyj, które uczestniczyć będą w konferencji rozbrojeniowej. W Genewie spotkają się przedstawiciele różnych narodów i różnych koncepcyj o rozbrojeniu; delegacje udadzą się temi intencjami mniej lub więcej pełnemi hipokryzji; w łonie niektórych z nich i to najpotężniejszych znajdą się ignoracja, niekompetencja, próżność i demagogja! I to jest STOKROĆ WIĘCEJ NIEBEZPIECZNE, NIŻ PERFIDJE ZDEKLAROWANYCH NIEPRZYJACIÓŁ!

Dalej autor omawia szeroko propagandę pacyfistyczną i rzuca pytanie: Skąd płyną na tę propagandę pieniądze? Czego chcą od nas?

Ofenzywę tę — pisze p. Souchon — finansuje niewątpliwie pieniądz obcy: NIEMIECKI (t. j. pożyczony) — zapewne, SOWIECKI — z wszelką pewnością, AMERYKAŃSKI — niewątpliwie.

Gorliwość antymilitarna pacyfistów, to gorliwość antynarodowa a progermańska.

W akcji „pacyfistycznej" cele Niemiec i Rosji są jasne. Italja i Stany Zjednoczone pragną ograniczyć swobodę Francji, wszyscy, którzy żyją z Ligi Narodów, drżą o swój powszedni „chleb z masłem" a pionki pacyfistów szukają nędznego zadowolenia. To też konferencja — wedle czarnych bardzo przewidywań autora powyższego artykułu — nie może doprowadzić do niczego innego jak do katastrofy

Samobójstwo posła w hotelu sejmowym

na tle nerwowem

W ub. sobotę o godz. 3-iej po poł. w mieszkaniu własnem w hotelu poselskim popełnił samobójstwo poseł na Sejm członek klubu BBWR, Tadeusz Waryński. Jak można przypuszczać, pos. Waryński popełnił czyn samobójczy na tle nerwowem.

Ś. p. Tadeusz Waryński urodził się dnia 15 czerwca 1881 r. w Clarens w Szwajcarji, szkołę średnią ukończył w Paryżu, a uniwersytet w Genewie z tytułem doktora nauk fizykalnych. Po ukończeniu studjów zmarły poświęcił się pracy na polu naukowem, piastując kolejno stanowiska docenta uniwersytetu w Genewie, profesora technologji w wyższej szkole handlowej w Bellinzonie (Szwajcarja), asystenta i kierownika laboratorjum chemji mineralnej szkoły chemicznej w Genewie.

W latach niewoli śp. T. Waryński brał żywy udział w ruchu niepodległościowym w kraju i na emigracji. Był przez jakiś czas członkiem PPS. Frakcji Rewol., a podczas rewolucji 1905—06 r. współdziałał z Organizacją Bojową. Należał również do „Strzelca".

Po odzyskaniu niepodległości śp. T. Waryński wrócił do kraju. W czasie najazdu bolszewickiego w 1920 r. wstąpił do wojska i pełnił służbę wojenną w 201 p. p. jako ochotnik szeregowiec.

Zmarły był w swoim czasie naczelnikiem wydziału w departamencie szkół zawodowych M. W. R. i O. P. Wszedł do Sejmu ostatniego z listy państwowej BBWR.

Projekty ustaw samorządowych

W ministerstwie spraw wewnętrznych toczą się obecnie prace nad wykończeniem projektu ustawy o ustroju samorządów. Ta ustawa poprzedzi trzy następne, normujące stosunki służbowe pracowników samorządowych. Obejmą one ustawę o stosunkach służbowych pracowników samorządowych, ustawę o odpowiedzialności dyscyplinarnej pracowników samorządowych i ustawę o ubezpieczeniu emerytalnem pracowników samorządowych.

Stawki za świadczenia spedycyjno-morskie

Po dłuższych rokowaniach, na terenie Związku Ekspedytorów Portowych w Gdyni doszło do całkowitego porozumienia w sprawie ujednostajnienia wysokości stawek za świadczenia spedycyjne.

Pomyślne załatwienie tej sprawy, regulujące **nader ważny czynnik kalkulacji kupieckiej przy transporcie przez Gdynię, będzie miało niezawodnie bardzo duży wpływ na dalszy rozwój handlowy naszego portu morskiego.**

Bolszewicy prześladują mienszewików

Kilkuset działaczy znajduje się w więzieniach

Moskiewski korespondent organu rosyjskich socjaldemokratów „Socialisticzeskij Wiestnik" w Berlinie donosi, że w Rosji sowieckiej najbardziej prześladowani i terroryzowani są mienszewicy (socjaldemokraci), a to jak obecni tak i dawni, ponieważ zdaniem władz „dawni mienszewicy są wielkiem złem, bowiem wytworzyli żyzny grunt dla mieńszewików pracujących w obecnym czasie".

W więzieniu jarosławskiem w oddzielnych celach siedzą wybitni działacze socjaldemokratyczni. Siedzą już od kilku lat. Kadry więźniów **stale powiększają się**. W więzieniu jarosławskiem stosowany jest bardzo **ostry regulamin więzienny**. Więźniowie znajdują się w osobnych celach. Ostatnio kary wymierzono Borysowi i Annie Wasiłowym, którzy na trzy lata zostali odcięci od świata w Czeljabińsku. W Suzdalu odsiaduje szereg mienszewickich działaczy kilkuletnią karę więzienia.

We wszystkich więzieniach, zwłaszcza w więzieniach dla zesłańców **panuje tyfus**, nie mówiąc już o strasznej **nędzy i głodzie**. Więźniowie wdzięczni są za każdą okruszynę suchego **czarnego chleba**. Oprócz głodu dokucza im straszna zima. Skazani w procesie czternastu (proces t. zw. Związkowego biura mienszewików) więzieni są w Wrchnie Uralsku. Opowiadają, że uwięzieni już oddawna socjaliści powitali nowych towarzyszy bardzo chłodno. W więzieniu tym w oddzielnej celi więziony jest również M. A. Braunsztein. Ikow przewieziony został pono do Moskwy, ponieważ przypuszczano, że **postradał zmysły**. Ciężko chory Galopp żyje w Taszkencie, a również ciężko chory Rozen żyje na wygnaniu w Rjazani.

Na konferencję węglową

Podsekretarz stanu w ministerstwa przemysłu i handlu dr. Doležal wyjechał do Genewy na konferencję międzynarodową w sprawie przesilenia gospodarczego w przemyśle węglowym. W konferencji tej biorą udział eksperci rządów oraz przedstawiciele kopalń i robotników ośmiu państw.

Zakłady M. Arcta wniosły o nadzór sądowy

Jedna z najstarszych i znanych firm wydawniczych, a mianowicie zakłady wydawnicze M. Arct posiadające niewątpliwie znaczne zasługi na polu wydawnictw pedagogicznych i literatury dziecięcej, zgłosiła podanie o nadzór sądowy.

Bezrobotni w Polsce

Według danych Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy, liczba bezrobotnych zarejestrowanych na dzień 2 bm. w całej Polsce wyn. 289.057, co w porównaniu z dniem 26 grudnia 1931 r. wykazuje wzrost bezrobocia o 8.434 osób.

W liczbie tej jest około 37.000 bezrobotnych pracowników umysłowych

Indje na wulkanie

Po zamknięciu Gandhiego w więzieniu

Uwięzienie Gandhiego wywołało w Londynie wielkie wrażenie. W stolicy Anglji twierdzą, że sytuacja w Indjach jest bardzo poważna, ale równocześnie, że rząd zdecydowany jest rządzić **mocną ręką**.

Według wiadomości z kół miarodajnych, należy się spodziewać aresztowania jeszcze około **50 osób**. Mimo tych represyj rząd brytyjski zdecydowany jest przeprowadzić **reformy konstytucyjne**, do których się zobowiązał w wyniku konferencji Okrągłego Stołu. Jako dowód szczerych zamiarów rządu w tej sprawie postanowiony jest odjazd członków brytyjskich wyłonionych rządowych komisyj mieszanych do Indyj dnia 15 stycznia.

Jeden z wybitniejszych działaczy indyjskich dr. **Ambedkar, reprezentant parjasów na konferencji Okrągłego Stołu**, który przebywa jeszcze w Londynie, zapytany przez korespondenta PAT'a o uwięzienie Gandhiego, oświadczył: „Jestem w Indjach najbardziej **zdecydowanym przeciwnikiem politycznym Gandhiego** i dlatego nikt nie posądzi mnie o specjalną sympatję dla niego. Rozważam sytuację z punktu widzenia interesów realizacji postanowień konferencji Okrągłego Stołu i pod tym kątem widzenia w uwięzieniu Gandhiego widzę **błąd taktyczny. Rząd czyni z niego ponownie bohatera i męczennika.**

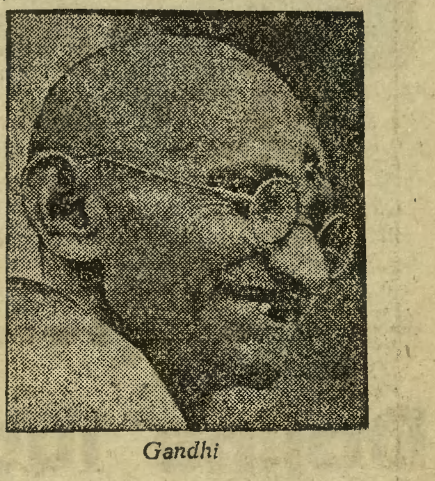
POGOTOWIE ODPORU I MANIFESTACYJ

Komitet Kongresu lokalnego w Bombaju rozwija **energiczną akcję przygotowawczą do kampanji skierowanej przeciwko rządowi. — Utworzono 60 rad**, których zadaniem będzie kolejne zastępowanie się w działalności **na wypadek aresztowania. 1000 wolontarjuszy** znajduje się na liście działających z ramienia kongresu, **10.000 innych miało być zwerbowanych** w okresie 5 ostatnich dni. Przewidywane jest prowadzenie **propagandy na rzecz bojkotu transportów morskich** i ubezpieczeń angielskich, jak również **zahamowanie eksportu złota oraz nielegalny wyrób soli.**

Kongres zorganizował dwa szpitale na 450 **łóżek** dla ewentualnych ofiar kampanji, nie chcąc, ażeby jego zwolennicy musieli skorzystać z opieki **szpitali popieranych przez rząd.**

W orędziu, wydanem przed aresztowaniem, Gandhi przedstawia jeszcze raz program powstrzymania się od współpracy, który należy podjąć po jego **aresztowaniu. Gandhi zaznacza, że Hindusi powinni otoczyć jaknajdalej idącą opieką wszystkich** zamieszkałych w Indjach Anglików, ich żony i dzieci.

Władze angielskie wydały szereg zarządzeń, mających na celu niedopuszczenie w całym



Gandhi

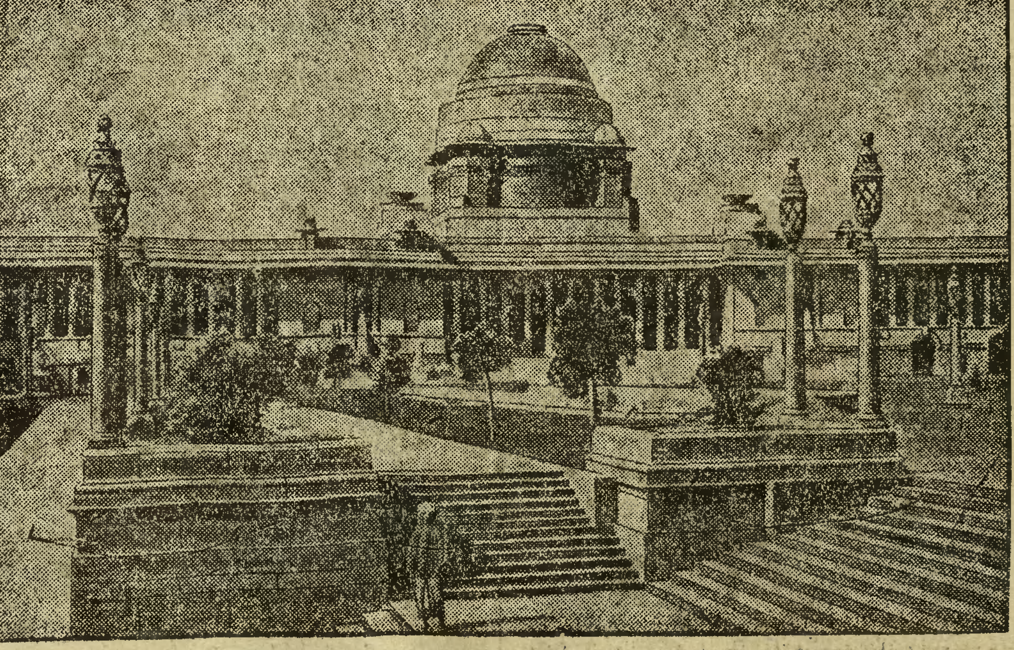
kraju do zebrań stronników Gandhi'ego i manifestacyj na jego cześć.

PIERWSZE SYGNAŁY WALKI.

W **Cawnpore** policja musiała kilkakrotnie szarżować, zapomocą pałek gumowych **rozpędzając manifestantów**, którzy, rozproszeni przez policję, natychmiast zbierali się ponownie w innej dzielnicy. Po całym mieście krążą patrole policyjne. W **Allahabad** dwie osoby zostały zabite, kilka odniosło rany. Przeszło 20 osób aresztowano.

W **Delhi** policja przy użyciu pałek gumowych rozproszyła tłum, złożony z dwóch tysięcy Hindusów. 3 osoby odniosły rany. Policja dokonała trzech aresztowań.

Pałac wicekróla Indyj w New-Delhi



Główna warownia władz angielskiej w Indjach

Zatwierdzenie wyników XXVII strzeleckich mistrzostw świata

W ostatnim rozkazie Komendanta Głównego Związku Strzeleckiego Nr. 25-31 zostało ogłoszone oficjalne zatwierdzenie wyników XXVIII Międzynarodowych Zawodów Strzeleckich, Myśliwskich i Łucznych o Mistrzostwo Świata jakie odbyły się w roku ub. we Lwowie.

Rozkaz zawiera również zatwierdzenie oficjalnych wyników VI Narodowych Zawodów Strzeleckich, Myśliwskich i Łucznych

Berlin wyolbrzymił aferę nadużycia w jednym z banków warszawskich

Prokurent jednego z banków warszawskich 40-letni **Jan Hindemith** w połowie grudnia **wystarał się o urlop ze względu na zły stan zdrowia** i przepracowanie. Zapowiedział, że wyjeżdża z rodziną do **Marokka, albo do Syrji.**

Istotnie wystarał się o paszport dla siebie, żony swej Nadieżdy i dla dwóch synów — 11-letniego Jerzego i 10-letniego Janka.

Po wyjeździe Hindemitha stwierdzono w banku defraudację na sumę około 300 tysięcy zł.

Okazało się, że **urlopowy wyjazd jest dobrze obmyśloną ucieczką zagranicę.**

Hindemithowie zwolnili służbę, zamknęli mieszkanie, zabrawszy wszystko, co się dało.

Przypuszczalnym **pierwszym etapem defraudanta miał być Berlin.**

Władze śledcze wysłały więc odpowiednie listy gończe i są już na tropie zbiega.

Policja śledcza, prowadząc dochodzenie i wywiady w ścisłej tajemnicy, wysłała między innemi **depeszę pościgową do Berlina,** do tamtejszej dyrekcji policji kryminalnej.

Tymczasem **prasa berlińska** bez sprawdzenia u źródła, **podała wręcz tendencyjnie alarmującą i kłamliwą z gruntu wiadomość o rzekomem zachwianiu się banku warszawskiego o defraudacji na miljony złotych itp.**

Wszystkie te **WERSJE WYSSANE Z PALCA** i odpowiednio rozdmuchane w prasie, **miały jedynie na celu szkodzenie interesom polskim.**

Bank, w którym wykryto nadużycia, funkcjonuje normalnie i o jakiemkolwiekbądź z tytułu defraudacji „załamaniu się" instytucji, mowy niema.

W tej chwili odbywają się dalsze **badania, przyczem władze bezpieczeństwa są już na tropie defraudanta.**

Wyniki osiągniętych badań nie mogą być ujawnione.

Śledztwo jest w biegu.

„Trzej Królowie" w Krynicy



W całej Polsce ochodzone jest bardzo uroczyście święto Trzech Króli. W Krynicy, gdzie śnieg leży już grubą warstwą i mróz trwa od dłuższego czasu, ulepili w parku zdrojowym goście, spędzający w Krynicy święta, „Trzech króli" ze śniegu. — Zdjęcie nasze przedstawia „trzech króli" ulepionych ze śniegu w parku Zdrojowym w Krynicy.

Ofiarność społeczna na pomoc bezrobotnym

Wszelkie zbiórki publiczne będą wstrzymane

Ministerstwo spraw wewnętrznych wstrzymało wydawanie wszelkich zezwoleń na zbiórki ogólnokrajowe, *odkładając rozpatrzenie składanych podań o zezwolenie na urządzanie zbiórek do kwietnia rb.* Jednocześnie minister stwo spraw wewnętrznych wystosowało do wszystkich wojewodów okólnik, w którym poleca stosować analogiczną zasadę do prośb o pozwolenie na zbiórkę w poszczególnych województwach.

Prowadzona obecnie akcja niesienia pomocy bezrobotnym wówczas tylko da pożądane efekty, jeśli wysiłek zarówno państwa jak i społeczeństwa zostanie skierowany przedewszystkiem na ten odcinek. Ze względu na wielką doniosłość akcji pomocy na rzecz bezrobotnych jest rzeczą nieodzowną, by w czasie trwania akcji Naczelnego Komitetu do Spraw Bezrobocia tj. do końca kwietnia rb. *ustała akcja innych instytucyj społecznych* zbierania drogą ofiarności publicznej środków na swoje cele. Chodzi tu o zbiórki publiczne na cele społeczne, oświatowe itp., o które obecnie w związku z nowym rokiem zwraca się licznie do władz różne instytucje. Zbiórki takie, które — przy równoczesnem prowadzeniu akcji pomocy bezrobotnym — mogłyby dać tylko nikłe wyniki, wpłynęłyby szkodliwie na akcję Naczelnego Komitetu do Spraw Bezrobocia, rozpraszając ofiarność i zainteresowanie społeczeństwa.

Ministerstwo spraw wewnętrznych uczyniło jeden wyjątek z tej zasady, mianowicie mogą być udzielane zezwolenia na zbiórki *w wypadkach zasługujących na szczególne uwzględnienie* — zbiórki niewpływające bezpośrednio na ofiarność publiczną na rzecz bezrobotnych, — np. zbiórki na cele budowy kościoła w drodze sprzedaży obrazów religijnych. W tych wypadkach jednak wojewoda przed wydaniem zezwolenia musi zasięgnąć zgody ministerstwa spraw wewnętrznych.

Jednem uderzeniem pięści

zabił z zazdrości 60-letniego staruszka

Niezwykły dramat miłosny rozegrał się wczoraj na jednem z przedmieść Warszawy.

60-letni starzec M. Gliszewski podejrzewał swą żonę, że utrzymuje stosunki z młodym robotnikiem Józefem Bywalskim. Onegdaj do mieszkania Gliszewskich przyszedł Bywalski. Między antagonistami wybuchła kłótnia, w czasie której Bywalski uderzeniem pięścią w skroń zabił staruszka na miejscu.

Szuka go teraz policja.

Umarł po wyjściu z kliniki

W klinice uniwersytetu lwowskiego poddano operacji **z powodu raka żołądka** zamożnego kupca żydowskiego z Brzeżan **Sziudela Reinera.** Po krótkiej kuracji zarząd kliniki zażądał oddbrania chorego z lecznicy i przywiezienia go na rekonwalescencję do domu. Onegdaj przyjechał z Brzeżan syn Reinera i zabrał ojca **ze szpitala.** Tymczasem **w drodze na dworzec stary Reiner nagle stracił przytomność,** wobec czego syn skierował się na Pogotowie, zanim jednakże tam przybył, **chory wyzionął ducha** — jak ustalono — wskutek porażenia mięśnia sercowego.

100 błyskawic na sekundę

Według obliczeń londyńskiej stacji meteorologicznej w okresie letnim **spada na ziemię** co sekundę 100 błyskawic. Gdyby się udało tę olbrzymią sumę energji złapać i skondensować, wszystkie potrzeby ludzkości w dziedzinie siły pędnej byłyby zaspokojone.

Z obliczeń tejże stacji wynika, iż nad obszarem całej kuli ziemskiej wybucha w atmosferze jednocześnie 1800 burz, połączonych z wyładowaniami energji elektrycznej.

Dzisiejsza rola... kawy

W Brazylji znajdują się olbrzymie zapasy kawy z zeszłorocznych zbiorów, z któremi nie wiadomo co robić, wobec spadku cen i spadku konsumcji. Część nieznaczną tej kawy, kilkadziesiąt tonn, zatopiono w morzu. Obecnie czynione są w Rio de Janeiro próby spalania kawy w celu wydobycia z niej... gazu świetlnego. Podobno próby te zostały uwieńczone powodzeniem.

J. O. CURWOOD.

Dolina ludzi milczących

Powieść

39) **Przekład autoryzowany Jerzego Marlicza**

Lecz, za ich plecami, Kent dojrzał raptem rzecz nową. Oto Marette Radisson błyskawicznie sięgnęła do kieszeni płaszcza, wyciągając prawą rękę i w dłoni jej błysnął rewolwer. Twarz jej również, momentalnie zmienia wyraz. Oczy, pełne radosnego śmiechu, rozbłysły niby gwiazdy. Serce Kenta wykonało sus tak szalony, jakby chciało wyskoczyć poza obręb celi. Rysy musiały chyba zdradzić co się dzieje w piersi więźnia, gdyż Carter odwrócił się gwałtownie.

— Poszę o spokój, panowie! — rzekła Marette Radisson. — Pierwszy, który uczyni ruch podejrzany, dostanie kulą w łeb!

Głos miała dźwięczny i spokojny, dziwnie przejmujący zarazem. Rewolwer trzymała pewnie. Był to nie wielki, czarny browning. Stalowa lufa łyskała groźnie. W oczach dziewczyny płonał ogień. Trzej policjanci patrzyli milczac. Jakgdyby za wspólną ugodą unieśli ręce nad głowy. Marette zmierzyła z rewolweru prosto w serce Pelly'ego.

— Pan ma klucz! — rzekła — Proszę otworzyć drzwi celi!

Pelly pogmerał w kieszeni i wyjął klucz. Dziewczyna parsknęła chrypliwym śmiechem, i opuścił ręce.

— Dobry kawał! — rzekł — Ale to ci się nie uda!

— Właśnie, że się uda! — padła stanowcza odpowiedź.

Mały, czarny browning skierował się w jego stronę, w chwili gdy kładł dłoń na pochwie u pasa. Marette miała uśmiech na wargach i płomień w oczach.

— Ręce do góry! — rzekla tonem stanowczym.

Policjant zawahał się; poczem zwarł palce na kolbie służbowego rewolweru. Kent wstrzymując oddech, zauważył, jak sztywnieje nieznacznie ciało Marette i jak drgają wzniesione nad głową ręce Pelly'ego.

Jeszcze sekunda i on również powiedziałby, że to się nie uda. Lecz w tej sekundzie właśnie musiał zdanie zmienić. Z lufy małego browninga trysnęły raptem dym i ogień a policjant z Edmonton zatoczył się wstecz oparł plecami o mur i stał tam, zwieszając bezwładnie postrzelone prawe ramię. Nie wydał jęku, lecz twarz miał zmienioną bólem.

— Proszę otworzyć drzwi celi!

Mały, groźny browning mierzył znów w pierś Pelly'ego. Uśmiech znikł całkowicie z warg dziewczyny. Tylko oczy jej gorzały. Oddychała szybko, pochylona nieco ku przodowi. Z naciskiem powtórzyła rozkaz. Nagły trzask pioruna częściowo zagłuszył słowa. Mimo to Pelly zrozumiał.

— Otwórz drzwi, bo cię zabiję!

Już się nie wahał. Klucz zgrzytnął w zamku. Kent nie czekając pchnął drzwi i wyskoczył na korytarz. Jednym rzutem oka objął sytuację, zważył możliwości i wprowadził myśli w czyn. Zdumiewające zuchwalstwo podstępu Marette, zręczność z jaką władała bronią — napełniły go radosnym podziwem. Poczuł, jak coś się w nim budzi i przetwarza apatyczny więzień znikł, zastąpił go dawny Jim Kent, rzutki i energiczny.

Dopadłszy Cartera wyrwał mu z pochwy rewolwer, poczem, trzymając w szachu dwu pozostałych policjantów rozbroił ich w jednej chwili. Poza sobą usłyszał dźwięczny, pełen triumfu głos Marette.

— Proszę ich zamknąć w celi, panie Kent!

Nie oglądając się na nią, zmusił, pod groźbą rewolweru, Pelly'ego i policjanta z Edmonton wejść tyłem do celi. Carter nie ruszył się jeszcze. Dziewczyna mierzyła doń z browninga, on zaś obserwował ją uważnie. Na ustach igrał mu dziwny uśmieszek. Zwracając nieco głowę, poszukał oczyma oczu Kenta i mrugnął nań porozumiewawczo, radośnie z przyjaznym zadowoleniem. Tak, niewątpliwie. Carter był rad! Kent miał wielką ochotę uścisnąć mu rękę, miast tego jednak kazał mu się cofnąć do celi, zamknął drzwi na klucz i z kluczem w garści spojrzał na Marette.

Miała oczy jak gwiazdy. Nigdy chyba nie widział oczu tak odważnych. Wtem skręciła w miejscu i frunęła po korytarzu niby ptak, wzywając go za sobą.

Biegnąc minęli pokój biurowy. Dziewczyna dopadła drzwi zewnętrznych i otwarła je jednem szarpnięciem. Na dworze było zupełnie czarno. Ulewa smagała im twarze. Mimo to Marette nie zakryła głowy kapturem. Kent zamykał właśnie drzwi, gdy uczuł jej ręcę na swem ramieniu. Szukając poomacku odnalazła dłoń mężczyzny i wtuliła w nią palce.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KRONIKA

piątek 8 stycznia

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.
Czwartek Łucjana
Piątek Pawła

— **Dyżur nocny aptek** do dnia 10 stycznia włącznie pełnią: Apteka Piastowska, Plac Piastowski 25, telef. 682 i Apteka pod Orłem, Stary Rynek 14, telef. 98.

— **Dyżur lekarzy kolejowych.** W niedzielę dnia 10 stycznia dyżur pełni Dr. Wojtkiewicz, Aleje Mickiewicza 3, tel. 15-35.

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od godz. 10 do 16, w niedzielę i święta od godz. 11—14. Obecnie w Muzeum: Wystawa Związku Plastyków Pomorskich.

TEATR MIEJSKI.

W czwartek: — pełna humoru komedja Moliera „Chory z urojenia" z Dyr. Stomą i Czechowską w rolach głównych.

W piątek „Wesoła wdówka" — operetka Lehara.

W sobotę: — „Noc Sylwestrowa" — komedja Stefana Krzywoszewskiego.

W niedzielę po południu o godz. 4-tej po cenach od 40 gr. do 3.50 zł. piękna operetka „Biały Muzur".

Na ukończeniu próby z głośnej sztuki K. Leczyckiego „Sztuba". W pełnych próbach pod reżyserją Dowmunta ostatnia nowość światowej sławy „Wiktorja i jej huzar".

Koncert Józefa Turczyńskiego w Teatrze Miejskim.

We wtorek 12 bm. odbędzie się koncert symfoniczny z udziałem sławnego pianisty prof. Akad. Muzycznej w Warszawie Józefa Turczyńskiego. Orkiestra 60 osób pod batutą dyr. Winterfelda. Bilety nabywać można w kasie teatru. Ceny miejsc zwyczajne. Zniżki ważne.

REPERTUAR KIN.

Kristal: — Najpotężniejsze arcydzieło dźwiękowe morskie p. t. „Zwycięstwo" czyli „Za głosem serca". Film ten to przepiękna pieśń życia marynarskiego w walce z żywiołem i nieprzyjaciełami. W rolach głównych: George O'Porien i Marion Lessing. Pozatem najnowszy tygodnik dźwiękowy Foxa.

„**Nowości:** — wprowadziło na ekran przepotężny film polskiej produkcji, osnuty na tle wykradzenia z Pawiaka w roku 1906 w Warszawie 10 więźniów polskich z rąk siepaczy rosyjskich — wprost z pod szubienicy, p. t. „10 z Pawiaka". Główne role w tym filmie ilustrującym nieustraszone męstwo i zdecydowaną odwagę Polaków w walce o niepodległość kreują: Węgrzyn, Lubieńska, Samborski, Brodzisz, Batycka, Dominiak i in.

Corso: — wyświetla wspaniały program p. t. „Klejnoty królewskie" z Harry Peelem w roli głównej.

Marysieńka: — „10-ciu z Pawiaka".

Z miasta

— **Osobiste.** W tych dniach — ks. prałat Czaplewski z Byszewy objął parafję w Miłobądzu. Na miejsce ks. prałata Czaplewskiego przybył do Byszewy ks. prob. Hackert ze Starogardu.

— **Podziękowanie.** Kierownictwo Szkoły Powszechnej im. H. Dąbrowskiego składa serdeczne podziękowanie Zarządowi Rodziny Wojskowej w Bydgoszczy szczególnie P. F. Przewodniczącej R. W. Majorowej Mejerowej, Pułkownikowej Powierzynie, Pułkownikowej Koseckiej, Pułkownikowej Dembińskiej i Inspektorowej Łapińskiej za wydatną pomoc finansową i w naturze przy urządzaniu „Gwiazdki" dla dzieci bezrobotnych tutejszej szkoły. Dzięki ofiarności wymienionych Pań dzieci zostały hojnie obdarowane łakociami, a najbiedniejsze otrzymały niezbędne części garderoby.

— **Kurs gospodarczy** zorganizowany przez Organizację Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju, rozpocznie się dnia 15 stycznia 1932 r. Bliższych informacyj udziela i zapisy przyjmuje Sekretarjat O. P. K. D. O. K., ul. Jagiellońska 15, pawilon centralny, II piętro — prawo, we wtorki i piątki od godz. 18 do 19.

— **Uwaga narciarze!** Uprasza się uprzejmie P. T. Członków S. N., którzy zgłosili zamiar uczestnictwa w kursie narciarskim, by raczyli uiścić należytość do dnia 10 stycznia za kurs (10 zł. od osoby, 15 zł. od 2 członków rodziny, 5 zł. od ucznia) czekiem P. K. O. pod adresem Kom. Kasy Oszcz. ul. Marsz. Focha, lub wpłacić w lokalu P. T. K. ul. Libelta 5 w dnie dyżuru (wtorki i piątki od 18—19-tej). Uprasza się również o uiszczenie wkładki członkowskiej, o ile nie została już wpłacona.

Wiadomości o opadzie śniegowym wystarczające do jazdy na nartach pod Myślęcinkiem, Rynkowem podane będą wywieszką w oknie Księgarni Bydgoskiej, Plac Teatralny. Starosta w Kościerzynie raczył przyrzec podawać stan śniegu na terenie Kartuz każdego piątku.

Opłatek Strzelecki w Ossowej Górze

Dnia 3 stycznia b. r. odbył się w świetlicy Oddziału Związku Strzeleckiego w Osowejgórze wspólny opłatek.

Uroczystość miała charakter bardzo podniosły. Przy jarzącej się różnokolorowemi świeczkami choince zebrali się wszyscy Strzelcy ciekawi, jak to wyglądać będzie wspólny opłatek. Trzeba bowiem wiedzieć, że poraz pierwszy oddział tutejszy urządził taką uroczystość, która rozpoczęła się tradycyjnem pochwaleniem Boga i łamaniem opłatka, rozpoczętem przez inicjatora wieczornicy, miejscowego kierownika szkoły i referenta wychow. obywat. p. Wojciecha Kissa.

Posypały się życzenia... Wreszcie kolęda „Dzisiaj w Betlejem", po której wszyscy usiedli do stołów do skromnej wieczerzy. Przy stole zabierali głos poszczególni członkowie oddziału z referentem wychow. obyw. p. W. Kissem oraz prezesem ob. Janem Wolińskim i komendantem ob. Wincentym Świątkiem na czele, kończąc swe przemówienia okrzykami na cześć Pana Prezydenta Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Pierwszego Marszałka J. Piłsudskiego i Organizacji.

Serdeczne przemówienie wygłosił także gość oddziału, miejscowy sołtys pan Sitarek, który acz do Związku nie należy, jednak z całą sympatją odnosi się do Strzelców i ich poczynań. Po nim przemawiał skarbnik Związku ob. Szafraniec Jan, który należy do założycieli i pierwszych czynnych Strzelców.

Uroczystość, zakończona Marszem I-ej Brygady i Hymnem Narodowym, trwała około 4 godziny, którą spędzono w najmilszej atmosferze.

Wypada zaznaczyć, że działem gospodarczym wieczoru zajął się specjalny Komitet, złożony ze Strzelców obywateli: Ciechockiego, Guldona, Migara i Wolińskiego Stanisława, wywiązawszy się rzetelnie ze swego zadania. — Podczas uroczystości grał solo na skrzypcach wychowanek zakładu niewidomych p. Mitura.

„Gryf"

Kwartalnik Kółka Literackiego przy Liceum Handlowem w Bydgoszczy

Pod tym tytułem ukazał się w tych dniach pierwszy numer nader sympatycznego pisemka, wydawanego (oby jak najdłużej) własnym sumptem i przemysłem uczniów.

Szata graficzna skromna i uboga — zato treść, czyli t. zw. „materjał redakcyjny" — pierwsza klasa.

Z „manifestu" wydanego przez Redakcję do wiernych czytelników promieniuje serdeczna, a tak bezpretensjonalna prośba:

„Przyjmijcie ten pierwszy numer i następne z otwartemi rękoma, po przyjacielsku — niechże „Gryf" będzie dla Was koleżanki i koledzy kiedyś, za lata całe, miłą pamiątką tych chwil, które tylko raz się przeżywa, które nazywa się złotą nicią w tkaninie bytu. Przerzucając kiedyś pożółkłe karty tego pisemka, przypomnicie sobie niejednego i niejedną... tych, tam z ławki... Ale to będzie kiedyś, — a dzisiaj życie wre, kipi, kaskadą śmiechu przelewa się, huczy, tętni szczęściem — czasem zgrzytuie. Nie dajmy się wypchnąć z wspólnego koryta nurtu, bierzmy do ręki naszego „Gryfa" i razem dążmy do naszych celów."

Objaw to piękny i godny pochwały, tembardziej, że wszystkie wiersze, nowele, artykuliki i sprawozdania wyszły z własnego warsztatu, wyszły z pod pióra uczniów grupujących się w Kółku Literackiem, które język i literaturę polską, szczególną otoczyło miłością.

Publikacje, co do jednej, stoją na należytym poziomie, świadcząc, iż rzecz przemyślana i opracowana jest solidnie. Z kroniki za r. 1930/31 dowiadujemy się, że „Kółko" istnieje zaledwie od roku — a pierwsze historyczne niemal zebranie, zagaił prof. Szyjkowski. Później praca płynie ochoczo — wartkim nurtem. Do końca roku odbyło się 12 zebrań poświęconych referatom, deklamacjom i gawędom literackim. W styczniu powstaje bibljoteka o 60 tomach, by pod koniec roku wzróść do pokaźnej liczby kilkuset książek. W ciągu roku rozwój Kółka postępuje w szybkiem tempie, obejmując 119 członków, podzielonych na 5 sekcyj — historji literatury, poetyki i stylistyki, dramatyczną, ortografji i gramatyki.

Ukoronowaniem wszelkich wymienionych porywów uczniowskich jest „Gryf" miesięcznik literacki, stworzony, jak się rzekło, własnemi siłami.

Tak więc pracuje w Liceum nasza młodzież, która obok zupełnego wykształcenia handlowego, wyniesie z tej pięknej szkoły również niezgorsze pojęcie o rodzimej historji, poezji i literaturze.

Sukcesy bydgoszczanina w Paryżu

Znany i nader uzdolniony pianista p. Stanisław Lewiński syn miejscowego cenionego lekarza od 3 lat stale bawi w Paryżu, biorąc czynny udział w życiu muzycznem tej metropolji świata. P. Lewiński jako uczeń jednego z najbardziej „wziętych" pedagogów paryskich Philippa zdobył sobie i w niemniejszej mierze dzięki swemu wrodzonemu talentowi wirtuozowskiemu wstępnym bojem tak wybredną. — wymagającą i mocno krytyczną publiczność, jaką tworzy międzynarodowa societa muzyczna, grupująca się od lat w Paryżu. W ubiegłym roku p. Lewiński wziął udział w koncercie, urządzonym przez tamt. towarzystwo Przyjaciół Polski w wielkim amfiteatrze Sorbony ku czci Wacława Sieroszewskiego, zyskując ogólny i jednomyślny aplauz przeszło 6000 widzów oraz nadzwyczaj pochlebne krytyki pism paryskich.

Pozatem p. Lewiński dawał własne koncerty tak w Paryżu jak i szeregu miast Francji. — podkreślając wszędzie swą polskość i przyczyniając się temsamem w znamienitym stopniu do krzewienia propagandy polskości i wymiany kulturalno artystycznej francusko-polskiej To też w uznaniu w tym kierunku położonych już mimo młodego jego wieku zasług prezes towarzystwa Les Amis de la Pologne były minister Louis Marin wyróżnił p. Lewińskiego dyplomem honorowym tegoż towarzystwa. — Charakter artyzmu p. Lewińskiego skłania się ku muzyce modernistycznej, to też młody ten wirtuoz celuje przedewszystkiem w odtwarzaniu utworów Debussy'ego.

P. Lewiński, który od 3 miesięcy bawi w Bydgoszczy u swych rodziców w najbl. dniach opuszcza nasze miasto i udaje się z powrotem do Paryża gdzie z początkiem lutego rozpocznie swą pracę artystyczną. Młody 22 letni bydgoszczanin, który nawiasem zaznaczywszy był uczniem znanego miejscowego pedagoga prof. Bergmanna zamierza jeszcze w roku b. odbyć tournee do Ameryki.

Kurs narciarski rozpoczyna się dnia 6 bm. o godz. 10-tej, punkt zborny przy Szkole Podchorążych.

Zarząd Sekcji Narciarskiej przy P. T. K.

— **Wielka rewja i dancing** odbędzie się w czwartek, dnia 7 stycznia b. r. o godz. 5-tej po południu w sali hotelu „Pod Orłem" staraniem Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, na dożywienie biednych dzieci.

Program pełen humoru; najnowsze szlagiery, śpiew i tańce ze współudziałem artystów Teatru Miejskiego i młodych sił śpiewaczych. — Wstęp na salę 1,50 zł.

— **Dancing w Savoy'u.** W dniu 7 stycznia b. r. o godz. 17-tej odbędzie się dancing w cukierni Savoy, urządzany staraniem Organizacji Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju.

Sądzimy, że na tym miłym rendez-vous nikogo nie zabraknie. Część dochodu przeznacza się na bezrobotnych.

— **Przedstawienie kinematograficzne dla młodzieży szkolnej.** Kino szkolne T. N. S. V. komunikuje, że wyświetlanie filmu „Przygody Tomka Sawjera" musiano, z powodów od kierownictwa niezależnych, odłożyć do lutego b. r.

— **Z. Z. Z. Zebranie Oddziału Pracowników Umysłowych Zw. Związków Zaw.** odbędzie się dziś o godz. 20-tej w lokalu przy ul. Grodzkiej nr. 22. Ze względu na wybór delegatów na zjazd do Warszawy, obecność członków konieczna.

Bezczelni złodziejaszkowie

Onegdajszej nocy nieznani sprawcy zaopatrzywszy się w wytrychy wkradli się do mieszkania Józefa Stawiaka w domu nr. 1 przy ul. Aleje Mickiewicza, skąd wynieśli pierzynę i poduszkę z powłokami białemi wartości 70 zł. na szkodę zam. tamże bufetowej Anny Górskiej. Dotychczas śmiałych włamywaczy nie ujęto.

Z pod berła księcia karnawału

Jego wesoła mość książę Karnawału, wjechawszy w noc sylwestrową na pstrym koniu szaleństwa i zapomnienia w mury naszego miasta, z miejsca rozpoczął swe panowanie, — znacząc je niebywałą intensywnością i tempem jako iż w roku bieżącym wyższe i nieodwołalne względy kalendarzowe pozwoliły sowizdrzałowi temu na krótki jeno czas, bo do 10 tylko dnia lutego wziąć w arendę dusze znękane szarzyzną, serca młode, spragnione haszyszu „synkopowego" ruchu beztroskiego śmiechu i bezpośredniego wyszumienia się. Bal więc pogania balem, zabawa zabawą. A wszystkim patronuje wiecznie młody ten wesołek o rozdziawionej śmiechem i pustotą gębie, — przybran w jaskrawe szaty ułudy, uzbrojon w kaduceusz uroku chwili o wyrytem na niem winem credo: carpe noctem!

Oficjalną niejako, acz nieumówioną inauguracją obecnego sezonu karnawałowego był onegdajszy bal Akademickiego Koła Bydgoszczan, który w sali białej i różowej hotelu — „Pod Orłem" skupił niewidziane tam dotychczas tłumy chcących i umiejących się życiem radować. Inaczej też być nie mogło, zważywszy sympatję, jaką cieszy się nasza młodzież u wszystkich sfer miejscowego społeczeństwa Wdzięk i uroda życia, podawszy ręce żywiołowemu wigorowi młodości hasały społem i wszechwładnie po sali, zniewalając nie tylko młodych, ale i poważnych i statecznych, wąsatych i brzuchatych, cenionych i poważanych słowem luminarki i luminarzy salonów, życia społecznego czy publiczno - przemysłowo-handlowego do brania udziału w tej komunie rozkosznego rozpasania temperamentu.

W takt dźwięków dwóch orkiestr falowały mniej lub więcej rytmicznie tak nieprzebrane ilości par, iż wprost zlewały się w jedna barwną masę apokaliptycznego jakowegoś „ciała" zbiorowego o tysiącach obnażonych ramion i bielejących się gorsów. Ruch i życie zgiełk, gwar i rumor trwały o niezmniejszonem napięciu do białego rana. Wodzirejowi p. Oktawianowi Nehrebeckiemu należą się słowa niekłamanego podziwu, iż zdołał składnie kierować taką ciżbą ku ogólnemu zadowoleniu

Nie mniejszem powodzeniem cieszył się bal maskowy „benjaminka" sportowego Bydgoszczy — Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego, który w malowniczo udekorowanej sali Kasyna Cywilnego zgromadził z tysiąc przeszło balowiczów. Bale BTW. cieszą się ustaloną już renoma jednej z najbardziej wesołych imprez zabawowych, to też zwolennicy ukrywania prawdziwego swego oblicza pod maską tajemniczości nie omieszkali tłumnie wyzyskać sposobności wzajemnego, pełnego przytem formy i taktu intrygowania się. Colombiny, pierroty domina wszelkiego ubarwienia, cowboyki śnieżki, łabędzie, torreadory i inne niezliczone „kombinacje" ludzkiej fantazji i inwencji zlewały się w zbitą masę kalejdoskopowej ruchliwości o ustawicznie zmieniających się wzorach, pieszczonych ciepło stonowanem światłem różnokolorowych reflektorów. Nastrój był świetny, tańczono bez wytchnienia do świtu, któremu szczerze złorzeczono za brutalne rozwiewanie chwil bajki. Imieniem tych, co tak pięknie prześnili ową noc maskową pod sterem naszych wioślarzy, wyrażamy tym ostatnim podziękę ich „językiem": BTW. — czołem, BTW — czołem BTW — czołem, czołem, czołem!

Pozatem nie było sali, w którejby w wilję święta Trzech Króli nie balowano. Brak miejsca nie zezwala na szczegółowy opis wszystkich tych zabaw, wobec czego ograniczamy się do zaznaczenia, że wszystkie bez wyjątku się udały.

Za pobicie lokatora — 6 miesięcy więzienia

Nie wielkie nadzieje na przyszłość rokują czterej zgodni i skorzy do bijatyk braciszkowie: Kurt, Erwin, Helmut i Erik Boelitzowie z Bydgoszczy, którzy nie mogą pohamować swych zbójeckich instynktów, lecz przy każdej nadarzającej się sposobności je wyładowują. Przedwczoraj np. odpowiadali przed Izbą Karną za napad na niej. Nowakowskiego, — handlarza z Bydgoszczy, który mieszkał jako lokator u ich rodziców. We wrześniu ub. roku Nowakowski wystawił na podwórzu gołębnik dla swego syna. Nie spodobało się to wyżej wymienionym braciszkom. To też, gdy Nowakowski powrócił pewnego dnia do domu, — wszyscy czterej rzucili się na niego na korytarzu i poranili go nożami, laskami i cegłami do tego stopnia, że Nowakowski został odwieziony do szpitala, gdzie przeleżał 6 tygodni.

Na podstawie zeznań naocznych świadków zajścia, sąd skazał każdego z braci na 6 miesięcy więzienia.

Masowe pojawienie się w obiegu falsyfikatów 100-złotowych

na terenie Pomorza

W ostatnim czasie pojawiły się na terenie Pomorza i to w Gdyni, Nowemmieście, Lubawie, Chojnicach, Toruniu i Grudziądzu fałszywe banknoty 100-złotowe, które — jak dochodzenia wykazały — pochodzą z fabrykacji szajki fałszerzy Piesowockiego i towarzyszy w Poznaniu. Szajka ta została zlikwidowana w roku 1930 w Poznaniu, przyczem zajęte zostały wszelkie narzędzia i przybory służące do wyrabiania falsyfikatów, jak również zajęto większą ilość sfabrykowanych już falsyfikatów 100-złotowych. Aczkolwiek szajkę zlikwidowano, niemniej jednak niezdołano zająć wszystkich falsyfikatów przez nią sfabrykowanych, ponieważ **falsyfikatów tych jest jeszcze w ubiegu prawdopodobnie kilkaset sztuk**, które zostały puszczone w obieg przez dotychczas nieujawnionych dalszych członków szajki.

Falsyfikaty są **puszczane w obieg przeważnie przez kobiety**, i tak: w Gdyni przytrzymano we wrześniu 1931 r. na gorącym uczynku puszczania w obieg falsyfikatów 100-zł. niejaką **Mroczykównę Franciszkę z Poznania, która wyrokiem Sądu Okręgowego w Starogardzie skazaną została na karę 2 lat ciężkiego więzienia**, w Grudziądzu zaś przytrzymano w grudniu 1931 r. niejaką Bendygową Leokadję, **którą osadzono w areszcie śledczym.**

Falsyfikaty 100-złotowe zajęte szajce fałszerzy Piesowockiego i towarz. oraz **falsyfikaty puszczane obecnie w obieg są serji S. A. z datą emisji 28. II. 1919 r. i posiadają następujące n-ry: 627238, 7529136, 7934516, 7913652, 9136572, 9365721, 9657231 i 9657213.**

Wygląd ich jest następujący: na pierwszy rzut oka wydają się być autentyczne, przy dokładnem jednak zbadaniu, patrząc pod światło, spostrzega się, że w owalnym kole linje są ostre, wskutek czego kontury znaku wodnego na powierzchni przedniej strony są bardzo wyraźne. Podobizna Kościuszki umieszczona po lewej stronie banknotu, jest więcej cieniowana, przez co jest ciemniejsza i przedstawia się tak czysto i przejrzyście, jak na oryginalnym banknocie, papier natomiast jest cieńszy jak papier u autentycznego banknotu.

Tego już za wiele

Hitlerowcy w mundurach awanturują się w Pucku

W noc sylwestrową w Pucku na Rynku kilku wyrostków — Niemców wywołało głośną awanturę. Nieludzkie wycia zwabiły policjantów którzy wezwali awanturników do spokoju, a gdy to nie poskutkowało odprowadzono ich na postrunek.

Tu okazało się, że trzech z nich posiada obywatelstwo polskie, a dwaj Heintz Freiman i Baedeker Karl — gdańskie.

Obaj gdańszczanie mieli na sobie mundury hitlerowskie i przybyli umyślnie na terytorjum polskie w celach prowokacyjnych.

Po rozprawie, która odbyła się w dniu 2 bm. obu skazano za naruszenie spokoju po 25 zł. grzywny oraz ponoszenie kosztów sądowych.

Zjawienie się hitlerowców w Pucku wywołało ogólne oburzenie.

Czy zagraża nam powódź?

Zator lodowy na Bugu — Wisła jeszcze nie przybrała — Zarządzenie władz

Depesze przyniosły w ostatnich dniach wiadomość o katastrofie powodzi w Niemczech, która wskutek nagłej zmiany temperatury i silnych opadów przybiera stale na sile.

U nas w kraju klęską powodzi dotknięte zostało ostatnio województwo lubelskie. Wezbrały i wylały rzeki Wieprz i Bystrzyca.

W dniach ostatnich według wiadomości, nadchodzących z województwa lubelskiego **utworzył się na Bugu przy moście kolejowym w powiecie węgrowskim zator na przestrzeni 5-ciu kilometrów.**

Skutkiem zatoru **woda zalała pola i łąki kilku wsi**, dochodząc do zabudowań. Wojewódzkie władze bezpieczeństwa zarządziły ewakuację mieszkańców.

Ochroną mostu zajęły się władze kolejowe. **Poziom wody wzrósł o 1,95 metra.**

Wisła nie przybiera; stan wody w Wiśle w Zawichoście wynosił w dniu 5 bm. 1,60 wobec stanu 1,64 w dniu 4. bm. w Toruniu 2,60, wobec 2,90 w dniu 4 bm.

Jednak wobec groźby powodzi, jaka wskutek ostatnich silnych opadów atmosferycznych i mrozu zaistniała w szeregu miejscowości, położonych nad brzegami rzek — ministerstwo spraw wewnętrznych wystosowało do urzędów wojewódzkich pismo, w którem poleca sprawne i szybkie organizowanie pomocy na wypadek powodzi. Wobec często napotykanych trudności w tej dziedzinie, wskutek nieprzygotowania uprzedniego sprzętu powodziowego i materjałów zabezpieczających tereny zagrożone przed powodzią, ministerstwo spr. wewn. poleca wojewodom wydać zarządzenie, by ten sprzęt był zawczasu zebrany i przygotowany do użytku.

W szczerej atmosferze strzeleckiej

Odbyła się uroczystość łamania opłatkiem w Podgórzu

W ub. wtorek obchodził Podgórz miłą uroczystość łamania się opłatkiem Zw. Strzeleckiego.

W przepełnionej po brzegi sali Hotelu Centralnego zebrali się przedstawiciele władz, goście oraz brać strzelecka ze swemi rodzinami Przy stole prezydjalnym zasiedli pp. *przedstawiciel p. wojewody St Kirtiklisa naczelnik wydziału wojskowego Grzanka; przedstawiciel dowódcy OK 8 p. gen. Pasławskiego, — kpt. Kwiatkowski, kurator Okręgu Szkolnego dr. Pollak, ks. prob. Domachowski, przedstawiciel starosty dr. Bogocza, wice starosta Dolżycki, naczelnik Szanda komendant Okręgu, kpt. Koc burmistrz Podgórza Stamirowski, radca Błażewski, prezes Chorąży, prezes Szeczmański mec. Wyszkowski, prezeska Okręgu Gubrynowiczówna oraz przedstawiciel „Dnia Pomorskiego" red. W. Górnicki.*

Niezwykle liczny udział w uroczystości wzięło społeczeństwo Podgórza i okolicy oraz *strzelcy z Torunia, Podgórza, Sławek, Koziegoboru, Kąkola i Brzozy.* Również licznie stawiły się *strzelczynie toruńskie z ob. Kosakową na czele.*

Miłą uroczystość zagaił odpowiedniem przemówieniem p. prezes *Chorąży* witając przedstawicieli władz, gości oraz strzelców.— W końcu zwrócił się p. Chorąży do *wielebnego ks. proboszcza Domachowskiego o udzielenie pasterskiego błogosławieństwa* uroczystości łamania opłatkiem.

Po doskonałem przemówieniu ks. proboszcza, który podniósł piękną tradycję łamania się opłatkiem wśród ludu polskiego, przemówił *przedstawiciel p. Wojewody p. naczelnik Grzanka* zaznaczając z naciskiem iż jedną z najważniejszych przyczyn tak *imponującego rozwoju Zw. Strzeleckiego na Pomorzu jest ukochanie idei strzeleckiej której celem jest — Mocarna Polska.*

Z kolei składali życzenia pp. *kpt. Koc, kurator dr. Pollak, kpt. Kwiatkowski imieniem p. gen. Pasławskiego, radca Błażewski, burm. Stamirowski, mec. Wyszkowski i red. Górnicki.*

W międzyczasie odegrał doskonale na skrzypcach dwa utwory p. *Wister, a z* przejęciem i uczuciem wygłosił deklamacje ob. nauczyciel *Magiera.*

W imieniu wszystkich zebranych połamał się opłatkiem najstarszy strzelec 74 letni ob. Sankowski.

Oficjalny program uroczystości zakończyło przedstawienie „Pomorskiego Heroda" w wykonaniu członków I oddziału toruńskiego. — Następnie przy dźwiękach orkiestry PM Art. puszczono się w tany. Przy skocznych melodjach obertasów, walców i tang bawiono się w miłej atmosferze strzeleckiej do godz. 2 po północy.

Obchód łamania się opłatkiem na długo zostanie w pamięci obecnych, a miły nastrój jaki panował w czasie całej uroczystości jest najlepszym dowodem szczerego współżycia braci strzeleckiej.

— *Podziękowanie.* Korpus podoficerów P. M. Art. który urządził na Sylwestra zabawę taneczną przeznaczył czysty zysk z tej imprezy w kwocie 180 zł. na rzecz bezrobotnych w Podgórzu, za co składa Komitet parafjalny organizatorom, a szczególnie zarządowi szczere podziękowanie.

— *Z KPW.* Sekcja gołębi pocztowych „Pociąg błyskawiczny" urządza w czwartek o godzinie 18 w świetlicy przy dworcu Toruń — Przedmieście roczne walne zebranie sekcja atletyczna KPW. odbędzie swoje miesięczne zebranie także w czwartek o godz. 19 w Domu Polskim w Podgórzu. Ze względu na organizowanie zawodów zapaśniczych przybycie wszystkich członków konieczne.

Siedem razy paliło się „szczęśliwie"

za ósmym razem poszedł do kryminału

Dnia 23 grudnia o godz. 13.30 powstał pożar w zabudowaniach rolnika Chylewskiego Jana w Stobnie (pow. tucholski), który zniszczył dom mieszkalny oraz 2 stodoły, wyrządzając **szkodę na sumę około 15.000 zł.** Cała zagroda poszkodowanego była ubezpieczona w Pom. Stow. Ubezp. w Toruniu na ogólną sumę 83.860 zł.

Ponieważ gospodarstwo poszkodowanego obejmujące 256 morg. ziemi znajdowało się w **bardzo lichym stanie i było obciążone długami na 105.000 zł., zaistniało podejrzenie, że Chylewski dopuścił się zbrodniczego podpalenia.**

W roku 1930 wymieniony pobudował sobie nowe chlewy, w których urządził kuchnię i inne ubikacje odpowiednie na mieszkanie, w których obecnie zamieszkał, z czego wynika, że uczynił to jakoby z przezorności, by w razie dojścia do skutku zamierzonego podpalenia, mógł się z rodziną bez przeszkód dobrze ulokować.

Ponadto stwierdzono, że zabudowania **Chylewskiego od roku 1912 paliły się już 7 razy** i, że pobrał on każdorazowo dość wysokie odszkodowania asekuracyjne, jednakże w żadnym z tych wypadków nie zdołano mu udowodnić dostatecznej winy podpalenia.

Na podstawie ujawnionych w obecnym pożarze okoliczności obciążających poszkodowanego, został on przytrzymany i odstawiony do Sądu Grodzkiego w Tucholi, który zawiesił nad nim bezwzględny areszt śledczy. Dalsze dochodzenia są w toku.

Świecie

— **Napad rabunkowy.** Dnia 2 b. m. o godz. 17,40 podczas odstawienia pieniędzy do Urzędu Pocztowego w Bukowcu pow. świecki, został napadnięty na terenie kolejowym przy rampie bydlęcej w odległości 130 mtr. od stacji, zawiadowca stacji tej Szwoch Jan przez nieznanego osobnika, który uderzył go tępem narzędziem powyżej lewego oka. Zawiadowca stacji Szwoch zdołał jednak uwolnić się od napastnika, i pieniądze odstawić do Urzędu Pocztowego. Za napastnikiem wdrożono poszukiwania.

Gruźlica się rozwija zawsze wśród zaduchu, więc czy śpisz czy pracujesz, otwórz okno, druhu

P. Wojewoda Pomorski Kirtiklis w Wejherowie

W ubiegły wtorek w godzinach popołudniowych bawił w Wejherowie służbowo p. Wojewoda pomorski Kirtiklis.

Pan Wojewoda zwiedził Starostwo przyczem zapoznał się z urzędnikami P. Wojewodzie towarzyszył w objeździe po wybrzeżu p. starosta morski Henszel.

Programy radjowe

Czwartek 7 stycznia.

Warszawa: 10.00 Tr. nabożeństwa z Bazyliki grecko-kat. w Stanisławowie, z ok. pierwszego dnia świąt Bożego Narodzenia według starego stylu. 11.20 Kom. meteor. Gł. Wojsk. Stacji Met. dla Komun. Lotn. 11.45 Przegląd prasy kraj. PAT. 11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr., hejnał krak. 12,10 Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 12.15 Odczyt II „Organizacja gospodarstw folwarcznych wobec dzisiejszych warunków", wygł. insp. B. Składziński. 12.35 Płyty gram. 14.45 Płyty. Chóry opery medjol. 15.05 Kom. gospodarczy oraz giełda pieniężna. 15.15 Komunikat LOPP. 15.25 Wśród książek — przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. H. Mościcki. 15.45 Kom. Centr. Biura Hydrograf. dla żeglugi i rybaków. 15.50 Program dla dzieci starszych: a) Opowiadanie prof. J. Rostafińskiego pt. „Pan Nikita", b) „Listy od dzieci" omówi p. W. Tatarkiewicz. 16.20 Francuski (kurs średni). Lektor L. Roquigny. 16.40 Płyty. Muzyka lekka. Orkiestra Dinicu. 17.35 Koncert solistów. 18.50 Rozmaitości. 19.15 Skrzynka rolnicza — koresp. bież. omówi inż. W. Tarkowski. 19.30 Wiadomości sportowe. 19.35 Płyty. Piosenki w wyk. E. Cliffa. 19.45 Pras. Dziennik Radjowy. 20.00 Muzyka lekka w w wyk. ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota. 20.25 P. Viator wygł. feljeton pt. „Ludzie podwójni". 20.40 Rosyjska muzyka relig. w wyk. Metropol. Chóru Prawosł. w Warsz. pod dyr. D. Orłowa. 21.25 Słuchowisko „Ewa" pg. Szaniawskiego. 22.15 Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. i kom. policyjny.

Wilno: 17.10 „Psychologja na codzień" — wygł. p. Jerzy Ostrowski. 17.30 Stare i nowe kolendy francuskie wyk. Sergjusz Konter. 18.05 Recytacje poezji francuskiej w wyk. Stanisławy Wysockiej.

Kraków. 17.35 Koncert solistów.

Lwów: 17.35 Koncert popołudniowy. 19.25 „Rosjanie w Tarnopolu" — wygł. red. Adam Nechay.

Katowice: 19.20 Z dziejów czarnoksięstwa — Mistrz Twardowski i dr. Faust — wygł. red. Adam Nechay.

Poznań: 20.00 Akademja ku czci Kazimierza Tetmajera.

— *W sprawie kuchni ludowej.* Sprawa uruchomienia kuchni ludowej posunęła się naprzód i zostanie uruchomiona od przyszłego poniedziałku. Na zebraniu w tej sprawie odbytym przyjęto rezygnację z funkcji sekretarza p. Cz. Deutscha z powodu powiększenia obowiązków służbowych. Na sekretarza powołano p. Sperczyńskiego. W sprawie kontroli kuchni doszło do ogólnego porozumienia. — Funkcję tę powierzono p. Sperczyńskiemu. Na wniosek p. Hildebrandta urządzeniem kuchni zajmie się sekcja podgórska Kom. parafj. pomocy bezrobotnym do której dokooptowano do kuchni następujące panie — burmistrzową Stamirowską, Deutschową, Kosidowską, Wyskrzykowską, Kobenzową, Szulcową Ławniczakową, Wiśniewską, Wierzchowskie K. i L., Gackowską, Zdunkównę, Szeczmańską, Zielkównę, Pawlakównę i Dąbrowską. Z kuchni korzystać będą biedni i bezrobotni Podgórza, Koziegoboru i Piasków. Komitet prosi obywatelstwo o jaknajliczniejsze ofiary na rzecz kuchni. Składki przyjmuje skarbnik Domżalski oraz kwestarze.

†

W niedzielę dnia 3 stycznia br. o godz. 22 wieczorem zasnęła w Bogu nasza najukochańsza matka, babcia i prababcia

ś. p.

Matylda Pielowska
z domu Wandtków

przeżywszy lat 90. 14

Niech po Jej znojnem życiu Bóg da wieczny odpoczynek.

Gdańsk-Wrzeszcz, dnia 3. 1. 1932. **Rodzina**

W czwartek o godzinie 10 wyprowadzenie zwłok z Wrzeszcza Osterzeile 50, do kościoła św. Stanisława, poczem odbędzie się nabożeństwo żałobne i przeprowadzenie zwłok na cmentarz w Brentowie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W czwartek dnia 7. I. 1932 r. o godz. 10-tej przed południem sprzedawać będę przy ulicy Sienkiewicza 16 nowy nr. najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 maszynę do szycia „Singer", 1 kanapę plusz, 1 szafonierkę, 1 zegar.

Łuczka, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W czwartek dnia 7. I. 1932 r. o godz. 12-tej w poł. sprzedam przy ulicy Libelta nr. 5 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: kredens stołowy, bufet stołowy, stół dębowy, lustro tremo, 1 dywan, obraz, koń na biegunach, umywalkę z płytą marmurową, leżankę, maszynę do szycia „Singer"; o godz. 12,30 po południu przy ulicy Jagiellońskiej w firmie „Goniec Inwalida": 2 konie robocze, 2 wozy robocze, 3 niekompl. uprzęże do koni, 1 śrutownik, motor zapędowy elektr. z transmisją, sieczkarnię, wagę decymalną.

M. Betrand, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W czwartek dnia 7. I. 1932 r. o godz. 11,30 przed poł. sprzedam przy ulicy Fordońskiej nr. 1 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 aparat do kawy „Expresso".

M. Betrand, komornik sądowy w Bydgoszczy.

LICYTACJA.

Dnia 7 stycznia 1932 o godz. 13 sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę w Cegielni Inż. Wolskiego: szopę drewnianą, o godz. 14 w cegielni Spółki Akc. „Cegła" 40.000 cegły, o godz. 15 w cegielni inż. Chrzanowskiego: 50.000 cegły, o godz. 16 w restauracji p. Felskowej: fortepian. Zbiórka licytantów przy cegielniach w Grębocinie.

Wesołowski, Sołtys.

OBWIESZCZENIE. W tutejszym rejestrze stowarzyszeń nr. 29 zapisano dziś Towarzystwo właścicieli domów i nieruchomości w Chojnicach.

Chojnice, dnia 8 października 1931 r. Sąd Grodzki

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 8 stycznia o 11 sprzedaję u sped. Sadeckiego przymusowym przetargiem za gotówkę: pokale, kieliszki, obrusy, biurko, pianino, lustro, kanapy, stoliki, samochód marki Ford; o 12,15 w Podgórzu na rynku: kanapę, rogi, lusterko, świeczniki, serwisy do kawy, szafę ogniotrwałą; o 14 w Nieszawce u Bagińskiego: 2 świnie, centryfugę, wóz.

Bartkowiak, komornik sądowy, Rabiańska 12.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 8 stycznia 1932 r. o godz. 12-tej u spedytora Sadeckiego sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę: garnitur klubowy, zegar, obraz, biurko, pokój stołowy, obrazy, meble koszykowe, samochód taksówka, koń, radjoaparat, nocne stoliki, leżankę, samochód osobowy.

Chrzanowski, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 8 stycznia o godz. 12 licytować będę u sped. Sadeckiego za gotówkę najwięcej dającemu: 33 kurki do pary, mosiężne, 26 kurków do wody mosiężne, 6 kurków do wody czerpalnych, 12 kurków do centralnego ogrzewania, 2 reduktory do tlenu, 2 kanapy, 2 dywany, aparat radjowy, bufet dębowy, 2 maszyny do szycia, umywalnię, 2 lustra z konsolką, szafę do rzeczy, płaszcz zimowy, maszynę do wiercenia z zapędem, garnitur mebli koszykowych i inne przedmioty. 60

Janowski, komornik sądowy, Toruń, Szeroka 33.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 8 stycznia o 11 sprzedawać będę przy Prostej 23 najwięcej dającemu za gotówkę: różne maszyny stolarskie, transmisję, piłę taśmową; o 11 u spedytora Sadeckiego: umywalkę, nocne stoliki, bufet, kredens, wóz jednok., obrazy, płaszcz, ubranie, futro męskie, kanapy, fotele, papier introlig., dywan, stoły, biurko, wirówki, lustro i inne przedmioty; o 13 przy Grudziądzkiej 31: maszynę do pisania, liczenia, urządzenie biurowe, różne maszyny i części do maszyn i inne przedmioty; o 15 przy Prostej 17: maszynę do szycia, do targania pakuł, różne narzędzia i przybory rymarskie, regały, stoły, prasę, walizki i inne przedmioty. Dnia 9 stycznia o 9 w Stawkach u Wilczyńskiego: bryczkę, konia siewnik, kosiarkę; o 9,30 u Piosika: maszynę do szycia; o 10 w Brzozie u p. Ciosek: maszynę do szycia; o 14 w Brzeczce u Zwolińskich: transmisję do młyna wodnego, zbiorniki, basen.

(—) Rzymyszkiewicz, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W poniedziałek dnia 11 stycznia 1932 sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę w Michalu u p. Potteben o godz. 12-tej: kanapę, stoły, krzesła, konia, wóz; w Michalu u p. Salczyńskiego o godz. 13-tej: 1 biurko, kredens, bufet i 2 obrazy; w Michalu u p. Hocka (oberża) o godz. 14-tej: 20 ctr. siana, klasy I., 1 zegarek męski; w piątek dnia 8 stycznia 1932 w Grudziądzu ul. Groblowa 54 godz. 9,00: kompl. urządzenie składowe, maszynę do szycia, kredens, bufet, stół, krzesła, kanapę, obrazy, firany, lampę, perfumy, wodę kolońskie, pasty, proszki, pudry, bruljony, książki handlowe, koperty, atramenty, stalówki, ołówki, gumki, portmanetki itp; w Grudziądzu przy Marsz. Focha w F-a Drenke o godz. 13-tej: 1 samochód ciężarowy; w Grudziądzu przy ul. Szkolnej 19 o godz. 14,00: 1 kanapę, lustro, umywalkę, 1 stolik.

(—) Zielniewicz, komornik sądowy Grudziądz.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek dnia 8. I. br. o godzinie 10-tej sprzedawać będę za gotówkę więcej dającemu przy ulicy Lipowej 90: bufet, kanapę i dywan; o godzinie 11-tej przy ulicy Kościuszki 19: kredens dębowy; o godzinie 11,30 przy ulicy Kościuszki 4: płaszcz męski; o godzinie 13,30 w Kłódce u p. Zittlau'r: 2 krowy i 80 ctr. pszenicy. W sobotę dnia 9. I. br. o godzinie 11 przy ulicy Lipowej 38: bufet, kredens, stół, 6 krzeseł, zegar stojący, 2 dywany, żyrandolę z 24 żarówkami, garnitur do herbaty, biurko z fotelem, lampę na biurko, radjo Philips komplet, szafę do książek, bujak, stół owalny, 4 krzesła, 5 par firan, 3 krajobrazy, pianino, rower męski, lustro z konsolą, chodnik oraz inne rzeczy domowe. O godzinie 14-tej w Łasinie: 2 strzelby i rower męski. Zbiórka reflektantów na rynku.

Dobrzański, komornik sądowy w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 8 stycznia 1932 r. o godz. 11 przed poł. sprzedawać będę u spedytora Sadeckiego za gotówkę: kasę National, aparat do piwa, 4 krzesła wiedeńskie, stół, dębowy, 30 świec kościelnych, biurko, szafa do książek, kanapa, kredens, gramofon, rower, leżanka, fotele, ubranie męskie.

Linde, komornik sądowy.

LICYTACJA.

W dniu 18 stycznia 1932 r. o godz. 10 odbędzie się na składnicy kolejowo-celnej (gmach Ekspedycji Towarowej) licytacyjna sprzedaż następujących towarów:

I) zgłoszonych do odprawy celnej, lecz niewykupionych w przepisanym terminie jak: armatury, obrabiarki do metali, płótno bawełniane, łopaty żelazne, szkło taflowe, części maszyn, worki jutowe.

Ia) używane meble, płaszcz męski, łączniki do rur, taśma bawełniana.

II. skonfiskowanych oraz zdeponowanych, a niepodjętych w przepisanym terminie jak: różne tkaniny, firany, obuwie, odzież, konfekcja damska, pończochy, mydła, obrusy, wódki, wina, odpadki gum samochodowych, rower, zabawki, konserwy, cukier, rodzynki, orzechy, migdały, gramofony i in. przedmioty w drobnych ilościach.

Wzywa się odbiorców towarów wymienionych pod I. i Ia do wykupu najpóźniej w przeddzień licytacji.

Towary może nabyć osoba najwięcej dająca za natychmiastową zapłatą, a wymienione pod Ia pod warunkiem wywozu zagranicę. Bliższe dane znajdują się w obwieszczeniu wywieszonem w Urzędzie Celnym.

Urząd Celny w Bydgoszczy.

OBWIESZCZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym B. liczba 24 przy Towarzystwie Polsko-Niemiecka Hodowla Nasion tow. z. o. p. Zamarte zapisano dziś: Uchwałą walnego zgromadzenia towarzystwa z dnia 13 lutego 1931 r. zmieniono § 2 statutu, który brzmi obecnie: Przedmiotem przedsiębiorstwa jest komisowa hodowla, komisowa sprzedaż i komisowy zakup nasion każdego rodzaju, jakoteż załatwianie wszelkich z tem połączonych czynności. Kapitał zakładowy wynosi 20.000 zł. i wpłacony jest przez firmę Pommersche Saatzucht G. m. b. H. w kwocie 10.200 zł. przez właściciela Heryberta v. Parparta w kwocie 9.800 zł. Jako kierownika towarzystwa wybrano właśc. dóbr Heryberta v. Parparta z Zamartego. Prokurę udzielono dypl. agr. Arthurowi Rieck z Zamartego. Kierownik towarzystwa kupiec Kurt Gfroerer ze Szczecina wystąpił.

Chojnice, dnia 5 października 1931 r. 58

Sąd Grodzki.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W czwartek dnia 7. I. 1932 r. o godz. 11-tej przed poł. sprzedam przy ul. Jagiellońskiej nr. 44/45 stary nr. najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 100 beczek smoły dachowej gatunek I.

M. Betrand, komornik sądowy w Bydgoszczy.

W rejestrze stowarzyszeń nr. 30 zapisano dziś Stowarzyszenie Towarzystwo Handlowców Chojnice. Chojnice, dnia 6 listopada 1931. Sąd Grodzki.

REPERTUAR TEATRU TORUŃSKIEGO

W czwartek, dn. 7. bm. o godz. 20-tej
Przedstawienie amatorskie
Anzaloumа
Dramat misyjny w 5 akt.

W piątek, dnia 8 bm. z powodu generalnej próby „CAREWICZA" teatr nieczynny.

W sobotę, dnia 9 bm. o godz. 20-tej
WIELKA PREMJERA
Uroczyste przestawienie dla uczczenia 10-cio lecia zgonu G. Zapolskiej
Carewicz

W niedzielę, dnia 10 bm. o godz. 16-tej
Ich Synowa
Komedja w 3 akt. A. Grzymały-Siedleckiego

W niedzielę, dnia 10 bm. o godz. 20-tej
Carewicz
Dramat dworski w 3 akt. G. Zapolskiej.

Telegramy
Z ostatniej chwili

„Różdżka oliwna“ w ręku Stalina
na tle rokowań o pakt nieagresji

W Rydze rozpoczynają się rokowania rumuńsko-sowieckie w sprawie paktu o nieagresję.

Podstawą paktu będzie formuła następująca: „Państwa obowiązują się do unikania wszelkich ataków. Każdy spór ewentualny poddany zostanie postępowaniu arbitrażowemu. Państwa, podpisujące pakt gwarantują sobie wzajemną nienaruszalność terytorjów, nad któremi w chwili zawarcia paktu posiadają po myśli prawa międzynarodowego suwerenność.

Z Helsingforsu donoszą, że rozpoczęły się tam rokowania w sprawie zawarcia fińsko-sowieckiego paktu o nieagresję.

W związku z tem niezmiernie na dobre będzie przytoczenie poniższego ustępu z artykułu St. Brice'a w „Journal'u“.

Autor przypomina niedawne obrady moskiewskie i pisze:

„Komisarz finansów sowieckich, pan Grinko, zwrócił uwagę swego rządu na powagę sytuacji, stworzoną przez długi zagraniczne, WYNOSZĄCE 14 MILJARDÓW FRANKÓW. Do miljardów pożyczonych przez Niemców należy dodać 2.875 miljonów pożyczonych przez Amerykę i 2.750 miljonów pożyczonych przez Anglję

P. Grinko postawił następujące wnioski, mające na celu sanację finansów: Przedewszystkiem WZMOŻENIE PRODUKCJI ZŁOTA. Rezerwa złota wynosi zaledwie 200 miljonów rubli, w obiegu zaś znajduje się banknotów na 5 miljardów (na początku r. 1930 — 2 miljardy). Następnie: redukcję importowanych maszyn, zawieszenie importu bawełny, przy jednoczesnem wzmożeniu produkcji w Turkiestanie, sprzedaż kolekcyj muzeów narod. za 50 miljonów rubli w złocie i propagandę prasową zagranicą na rzecz kollaboracji ekonomicznej i finansowej z Sowietami.

GDY PIATILETKA DOJDZIE DO SKUTKU.

W czasie dyskusji na temat polityki zagranicznej i ewentualnego zbliżenia z Francją Stalin miał powiedzieć: „Za wszelką cenę trzeba przeprowadzić piatiletkę. To zasadniczy element rewolucji światowej. Gdy piatiletka dojdzie do skutku, cofniemy wszystkie nasze koncesje i podrzemy wszystkie traktaty jakieśmy podpisali!“

Nie może być wyraźniejszej przestrogi — kończy St. Brice — wszystkie ostatnie informacje i wywiad „Berl. Tagebl.“ ze Stalinem — wskazują, jak bardzo przestrogi te są uzasadnione.

Żywcem zasypani
Straszna tragedja górnicza na niemieckim Górnym Śląsku

Niemiecki Górny Śląsk stał się widownią straszliwej tragedji. W jednej z kopalń bytomskich: „Karsten Zentrum“ ZAWALIŁY SIĘ ZŁOMY SKALNE, ODCINAJĄC OD ŚWIATA 15 GÓRNIKÓW. Po kilkugodzinnej pracy zdołano odkopać jednego z zasypanych, który znajdował się w znacznej odległości od swych towarzyszy, bliżej wyjścia, dzięki czemu dość wcześnie zdołano go wydobyć.

Co do 14 innych górników, los ich dotychczas jeszcze jest niepewny, gdyż akcja ratunkowa jest niezmiernie utrudniona z powodu zapadania się co chwila ścian oddzielających ratowników od zasypanych, oraz złomów skalnych.

Wśród górników przeważa zdanie, że ma się tu do czynienia z przemianami górotwórczemi, powodującemi przesuwanie się pokładów i że podobne katastrofy mogą nawiedzić również pobliskie kopalnie.

Akcja ratownicza trwa bez przerwy.

Bezskuteczna akcja ratunkowa w kopalni górnośląskiej

Berlin, 7. 1. (PAT). Wiadomości nadchodzące z Bytomia o katastrofie w kopalni Karsten-Zentral stwierdzają, że mimo wytężonej pracy ratowniczej nie udało się dotychczas dotrzeć do zasypanych 14 górników. Według opinji rzeczoznawców, uważać należy wszystkich zasypanych górników za straconych.

Znamienne komentarze sowieckie
o wielkich manewrach amerykańskich na Pacyfiku

Moskwa, 7. 1. (PAT). „Izwiestja“ zamieszcza artykuł pod tytułem „Manewry na Oceanie Spokojnym“, w którym zastanawia się nad zapowiedzianemi na luty i marzec b. r. wielkiemi manewrami amerykańskiej floty wojennej. Zdaniem organu sowieckiego, fakt, że Stany Zjedn. koncentrują swe siły morskie, a częciowo nawet lądowe i powietrzne, wtym rejonie Oceanu Spokojnego, który przez fachowców uważany jest za ewentualne miejsce przyszłej wojny, nie jest bez głębszego znaczenia. Istotnie znaczenie tego „spaceru“ floty amerykańskiej — pisze dziennik — nie jest tajemnicą dla Japonji. Jakiemi zaś argumentami odpowie ta ostatnia, wykaże najbliższa przyszłość.

Groźna powódź w dorzeczu Łabu

Berlin, 7. 1. (PAT). Tama na Muldzie pod Retzau została wczoraj przerwana. Zupełny zalew grozi dwom wsiom. Niebezpieczeństwo powodzi zagraża również miastu Dessau. Dwie miejscowości okoliczne są zupełnie odcięte od świata. Fala powodzi dotarła na Łabie do Drezna. Jedynie w Kamienicy i w Górnej Rudowej woda nie co opadła.

Trzeci dzień międzynarodowego turnieju hokejowego

Krynica, 7. 1. (PAT.). W trzecim dniu międzynarodwego turnieju hokejowego w Krynicy odbyły się następujące mecze: Krynickie Towarzystwo Hokejowe — Rumunja 2:1 (0:0, 1:0, 1:1), Czarni — A. Z. S. 1:1 (1:1, 0:0, 0:0), Krynickie Tow. Hokej. — Brandenburger E. Verein 0:1 (0:0, 0:1, 0:0). W finale A. Z. S. pokonał Cracovię 2:1 (1:0, 1:1), przyczem brak jeszcze wyniku trzeciej tercji.

56 metrów na skoczni krokwiańskiej

Zakopane, 7. 1. (PAT.). W środę odbyły się w Zakopanem konkursy skoków na Krokwi. Najwyższy skok poza konkursem wykonał Marusarz Jan 56 metrów.

Sensacyjne zwycięstwo „Naprzodu“ nad „Garbarnią“ 3:1

Katowice, 7. 1. (PAT.). W Lipinach odbył się wobec 5.000 widzów sensacyjny mecz piłkarski pomiędzy mistrzem polskim Garbarnią a mistrzem Śląska Naprzodem. Drużyna śląska odniosła rewelacyjny sukces 3:1 (1:1).

Słuszne żądanie
Państw. Urzędu P. W. i W. F.

Warszawa, 7. 1. (PAT.). Państw. Urząd W. F. i P. W. zwrócił się do Związku Polskich Związków Sportowych o wydanie podległym sobie związkom polecenia, aby w przyszłości polskie reprezentacje państwowe zmierzyły się jedynie i wyłącznie z reprezentacjami innych państw, a nie jak to było dotychczas z reprezentacjami kombinowanemi i klubowemi. P. U. W. F. i P. W. wychodzi ze słusznego założenia, że podobne spotkania nie odpowiadają prestiżowi naszego sportu.

Potworna zbrodnia
w kościele lubawskim przed Sądem Apelacyjnym w Toruniu
Odroczenie procesu do dnia 19 b. m.

Przed Sądem Apelacyjnym w Toruniu rozgrywa się epilog potwornej zbrodni popełnionej w dniu 29 października ub. roku w kościele parafjalnym w Lubawie, na osobie staruszki niejakiej Kowalskiej.

Na ławie oskarżonych zasiadają: Prusakowski, skazany przez Sąd Okręgowy na 15 lat więzienia, Drews również skazany na 15 lat więzienia i Susmarski, skazany na 8 lat więzienia.

Rozprawa przed Sądem Apelacyjnym rozpoczęła się w ub. roku, została jednak celem powołania dalszych świadków odroczona.

Trybunałowi przewodniczył wiceprezes S. A. Klank, jako wotanci zasiadali sędziowie S. A.: Sosiński i Kolarz, protokół prowadził aplikant Szudziński. Oskarżał wiceprokurator S. A. Bieńkowski.

Tło potwornej zbrodni przedstawia się w świetle zeznań świadków i przewodu sądowego następująco:

Drews, rolnik z Omula od dłuższego czasu żył w niezgodzie ze swą żoną, którą maltretował do tego stopnia, że zmuszoną była wyprowadzić się od niego i zamieszkać w Lubawie. Na kilka dni przed zbrodnią, za pośrednictwem Susmarskiego, nawiązał kontakt z 18-letnim Prusakowskim, pomocnikiem kościelnego w Lubawie. Drews, wiedząc, że żona jego chodzi codzień do kościoła, wskazał mu ją i namówił do zabicia jej. Za zgładzenie żony ofiarował wyrodny mąż młodocianemu zbrodniarzowi 1.000 zł.

Krytycznego dnia o godz. 12 Prusakowski, spotkawszy w kościele klęczącą kobietę, którą wziął za żonę Drewsa, uderzył ją kilkakrotnie deską po głowie.

Uderzenia te spowodowały śmierć. Po dokonanym zabójstwie zbrodniarz usiłował dokonać na swej ofiarze gwałtu.

Pierwszy jako świadek został przesłuchany obecnie emer. komendant P. P. Banaszewski.

Zaaresztowany Prusakowski do zbrodni nie przyznał się, dowodząc, że był w kościele, aby... regulować zegarek.

Prusakowski tak przed sędzią śledczym jak później na rozprawie w Brodnicy, przyznał się i opisał dokładnie, w jaki sposób dokonał zbrodni, podając, że do popełnienia jej namówił go Drews i Susmarski. Natomiast na rozprawach apelacyjnych stale wypiera się popełnienia zbrodni, a do przyznania się został namówiony... ofiarowaniem cukierka. Wobec tego sąd zapytał komendanta posterunku policji w Lubawie, który prowadził śledztwo, czy częstował cukierkami oskarżonego. Świadek z całą stanowczością stwierdza, że nigdy tego nie robił.

Przewodniczący — Jaki to był cukierek?

Oskarżony — Był czarny i gorzki (wesołość na sali).

Przewodniczący — Czy ten pan dał ci ten cukierek?

Oskarżony — Nie, bo to był komendant z Torunia, a może z Warszawy.

Świadek wywiadowca Kątny zeznaje jak pierwszy i powiada, że Prusakowski, przesłuchany na okoliczność, co zrobił z otrzymanemi pieniędzmi, zeznał, że 50 zł. dał matce, za resztę kupił zegarek, część garderoby i cukierków.

Przesłuchani policjanci zeznali, że gdy przyjechali aresztować Drewsa do Omula, ten groził im dubeltówką, którą mu wyrwano i również odebrano mu rewolwer, za który usiłował schwycić.

Świadek posterunkowy Zakrzewski zeznał, że będąc na posterunku, został zawiadomiony przez kościelnego, że w kościele leży zamordowana kobieta, która się jeszcze rusza. Dalej świadek zeznaje, że był wraz z kom. Banarzewskim i ks. Langem w restauracji Zielińskich, w której Drews z Susmarskim umawiali się, co do pozbycia się Drewsowej.

Świadek sędzia z Lubawy Biernacki zeznaje zgodnie z policją.

Świadek Świerzyński, dozorca więzienny w Lubawie, zeznał, że będąc pod ścianą więzienną, słyszał jak przez okno Susmarski wołał do Prusakowskiego: „Franek! Powiedz inaczej, to wszyscy będziemy wolni i tobie nic nie będzie“.

Znawca dr. Antoniewicz, lekarz więzienny w Toruniu, zeznał, że Prusakowski jest spokojny, skarży się do niego na ból głowy, uważa go za głupkowatego, ale zdającego sobie sprawę i ma wrażenie ,że zachowanie jego jest tego rodzaju, by sobie zjednać przychylność lekarzy.

Biegły prof. Horoszkiewicz z Poznania w dłuższem naukowem orzeczeniu powiada, że tak jak inni lekarze i on uznaje Prusakowskiego za umysłowo upośledzonego i, że ma umysł przytępiony. Znawca przychodzi do wniosku, że oskarżony nie symuluje i, że zeznania jego są szczere. Jako motołek nie jest zdolny do fantazjonowania i kojarzenia wyobrażeń. Biegły stwierdza następnie, jak to Prusakowski na pytanie, ile jest w Polsce ludzi, odpowiada 2 tysiące, a w Toruniu 300, na pytanie, co to jest odwaga, powiada, że jest to to, jak człowiek coś ukradnie. Opowiadał on, że był zajęty u ks. Langego i przykładał pieczątki na „lemacjach“ (legitymacje młodzieży katolickiej). Co zaś do samego czynu, o ile go dokonał, to zrobił to albo pod wpływem namowy, albo z pobudek seksualnych. Tak, jak do popełnienia czynu mogło go skłonić ofiarowanie mu 100 lub 1000 zł., tak samo mogły go skłonić inne obietnice, np .cukierek. Oskarżony jest w wielkim stopniu umysłowo upośledzony i nie dysponuje własną wolą.

W końcu przesłuchano spóźnionego świadka prob. lubawskiego ks. Drozda.

Po przesłuchaniu tego świadka adwokat dr. Jezierski, popierający powództwo cywilne, stawia wniosek o przesłuchanie jeszcze jednego świadka i przedłożenie sądowi dowodu rzeczowego, inkryminowanej deski i zbadanie na niej śladów krwi. Prokurator przyłącza się do wniosku powoda cywilnego. Obrońcy oskarżonych dr. Pehr, dr. Behr i adwokat Niklewski sprzeciwiają się przerywaniu rozprawy i powołaniu nowych świadków jak również według słów dr. Pehra „deski ratunku“, która ma ostatecznie zakończyć tę długo trwającą sprawę.

Sąd o godz. 22 w nocy postanowił przerwać rozprawę do dnia 19 stycznia godz. 17-tej.

Ogłoszenia: wiersz millm. na stronie 7-łamowej . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . . 1,50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w tekście . . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-łamowej. . . . . 15 fen.
4 . . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen, — tytułowe . . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwe są Sądy w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Bydgoska 37
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrostański Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk, Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedz. na Gdynię Henryk Tetzlaff, Gdynia, Grabówek
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Groblowa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski“, „Dzień Bydgoski,“ „Gazeta Morska“, „Dzień Grudziądzki“, „Dzień Kaszubski“, „Dzień Kujawski“
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . . 3.— zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO“ miesięcznie w administracji 2.70 zł — na pocztach już z odnoszeniem kwartalnie 9,27 zł miesięcznie 3,09 zł